dziś SPORTOWY24
● **Michał Mokrzycki we Wrocławiu.** Piłkarski Śląsk sprowadził kapitana ŁKS Łódź **str. 15** ● **Wielkie zbrojenia w ekstraklasie.** Powroty do Górnika Zabrze i Rakowa Częstochowa oraz transfery Widzewa Łódź za miliony euro **str. 16**

Poniedziałek
26.01.2026
Nr 20

Gazeta WROCŁAWSKA

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,50 zł
(w tym 8% VAT)

Nowy gigant tuż pod Wrocławiem. Nowy park handlowy powstanie w Mirkowie **str. 4**

FOT. IGNACY S. (NADESŁANE)

Tragiczny pożar kamienicy. Niestety, jednego z mieszkańców nie udało się uratować **str. 3**

O krok od tragedii. „Łysa" górka to nie jest bezpieczne miejsce zabaw dzieci **str. 5**

FOT. ALINA GIERAK

FOT. MICHAŁ PERZANOWSKI

DOLNY ŚLĄSK

34. Finał WOŚP. Dolnoślązacy tłumnie wsparli zbiórkę dla dzieci **str. 3 i 6**

ZJEDNOCZONE EMIRATY ARABSKIE

Bliżej końca wojny na Ukrainie?

Rozmowy trójstronne między delegacjami USA, Rosji i Ukrainy w Abu Zabi były bardzo konstruktywne i będą kontynuowane w przyszłym tygodniu – tak podsumowali uczestnicy spotkania.

„Udało się omówić wiele kwestii i ważne jest, że rozmowy były konstruktywne. Głównym tematem dyskusji były możliwe warunki zakończenia wojny. Bardzo cenię sobie świadomość konieczności amerykańskiego monitorowania i kontroli procesu zakończenia wojny oraz przestrzegania rzeczywistego bezpieczeństwa" – napisał Wołodymyr Zełenski. Szef państwa ukraińskiego oświadczył, że strony uzgodniły, iż poinformują swoje stolice o każdym z aspektów negocjacji i uzgodnią z przywódcami dalsze kroki.

„Wojskowi ustalili listę kwestii do omówienia podczas ewentualnego kolejnego spotkania. Jeśli strony będą gotowe do podjęcia dalszych działań – a Ukraina jest gotowa – odbędą się kolejne spotkania, potencjalnie już w przyszłym tygodniu" – wyjaśnił Zełenski.

Czytaj str. 8

Nr ISSN 2353-6152 Nr indeksu 350-206

Po dziesięciu latach sąsiad odpowie za molestowanie małej dziewczynki **str. 4**

BEZ LITOŚCI 6000 KIEROWCÓW DOSTAŁO WEZWANIA DO ZAPŁATY

Mandaty za prędkość sypią się jak ulęgałki

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

Kamery nowego systemu kontroli prędkości na Autostradowej Obwodnicy Wrocławia są bezlitosne. Choć zaczęły działać dopiero 25 listopada, to do końca 2025 roku przyłapały już ponad 6 tysięcy piratów drogowych.

Główny Inspektorat Transportu Drogowego opublikował dane dotyczące przekraczania prędkości na Autostradowej Obwodnicy Wrocławia w miejscu, gdzie od 25 listopada działa odcinkowy pomiar. Tylko przez pierwszy tydzień zdołał przyłapać jadących zbyt szybko ponad 750 razy. Jednak to grudzień był rekordowy. Wtedy kamery złapały 5,5 tysiąca kierowców na zbyt szybkiej jeździe.

Łącznie, od uruchomienia systemu OPP ukarano już ponad 6 tys. osób. Średnio to niemal 200 wykroczeń dziennie.

Urządzenia kontrolujące prędkość zamontowano na odcinku pomiędzy węzłami Wrocław Lotnisko – Wrocław Północ. Na tym fragmencie obwodnicy obowiązuje limit 120 km/h, a nie standardowe 140 km/h jak na większości autostrad. System działa w prosty sposób:

- kamera zapisuje moment wjazdu auta na odcinek,
- druga rejestruje wyjazd,
- komputer oblicza średnią prędkość,
- jeśli jest za wysoka – zdjęcie trafia do inspekcji drogowej, a właściciel auta dostaje wezwanie.

Jak informuje GITD, samochody na tym odcinku poruszały się średnio o około 15 km/h szybciej, niż pozwalają przepisy.

Przez lata kierowcy byli przekonani, że dopóki nie przekroczą prędkości o więcej niż 20-30 km/h, fotoradar nie zrobi im zdjęcia. Nie był to mit. Raport Najwyższej Izby Kontroli z 2021 roku potwierdził, że część urządzeń rzeczywiście działała z progami ustawionymi wyżej niż obowiązujące limity. Wiązało się to z niewystarczającą liczbą pracowników w Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym (CANARD). Urzędnicy skupiali się na najpoważniejszych wykroczeniach, aby uniknąć przedawnień. NIK ujawniła, że w 2019 r. nawet 60 procent spraw nie zostało rozpatrzonych na czas.

FOT. CANARD

Jak informuje GITD, samochody na tym odcinku AOW poruszały się średnio o około 15 km/h szybciej, niż pozwalają przepisy.

Dziś wszystkie fotoradary w Polsce mają jednolite progi aktywacji i uwzględniają wyłącznie dopuszczalny margines błędu pomiarowego – do 10 km/h.

GITD potwierdza, że prawo przewiduje tę tolerancję, ale bez aktu wykonawczego jazda nawet o 1 km/h za szybko może być podstawą do ukarania, choć system zazwyczaj rejestruje przekroczenia większe niż 10 km/h.

W praktyce oznacza to, że na ograniczeniu do 50 km/h urządzenie zareaguje przy prędkości 61 km/h.

Tyle zapłacisz

- do 130 km/h – 50 zł
- 131-135 km/h – 100 zł i 3 pkt karne
- 136-140 km/h – 200 zł i 3 pkt
- 141-145 km/h – 300 zł i 6 pkt
- 146-150 km/h – 400 zł i 6 pkt
- 151-160 km/h – 800 zł (1600 zł przy recydywie) + 10 pkt
- 161-170 km/h – 1000 zł (2000 zł przy recydywie) + 13 pkt
- 171-180 km/h – 1500 zł (3000 zł przy recydywie) + 15 pkt
- 181-190 km/h – 2000 zł (4000 zł przy recydywie) + 15 pkt
- powyżej 190 km/h – 2500 zł (5000 zł przy recydywie + 15 pkt.

Dodatkowo, jeśli właściciel auta nie wskaże, kto prowadził pojazd, grozi mu kara od 800 do nawet 5000 zł. ©℗

eprasa.pl 93e66bd1eb

AUTOPROMOCJA 0011227934

Zamów **prenumeratę**
Gazeta Wrocławska 71 727 62 37
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetawroclawska.pl

Jutro w naszej gazecie **Strefa Biznesu**

25 tys. zł na niektórych stanowiskach to już standard - rośnie zapotrzebowanie na inżynierów, naukowców, personel techniczny w branży biotechnologicznej.

Tadeusz Płatek
publicysta

AGENCI

Bardzo modne są ostatnio pogramy atakujące tzw. patodeweloperów (albo patofliperów, jeśli w ogóle jest takie słowo), w szczególności zaś skretyniałych agentów nieruchomości, cynicznie nazywających klitki apartamentami.

Internet aż kipi od komentatorów, przywołujących absurdalne oferty mieszkaniowe i ich promotorów. Chętnie do tego hejtu dołączę, uważam bowiem zawód pośrednika za pasożytniczy, zawód, w którym nadreprezentowani są cwaniacy i cwaniary, którym brak wiedzy na temat pokazywanych ofert.

Nie wiem, czy mieliście kontakt z agentami. O ich irytujących rytuałach napisać powieść mógłby nie tylko Mrożek czy Masłowska, ale nawet przeciętnie uzdolniony maturzysta. Oni robią z siebie tak nieprawdopodobnych pajaców, że książka powstałaby szybciej niż księga wieczysta. W każdym razie, jeżeli kiedykolwiek będziecie musieli z usług takiego agenta skorzystać, gdy podpiszecie z nim umowę pośrednictwa, gdy już was zaprowadzi na miejsce i otworzy usta, by mamrotać bzdury - poproście o jedną rzecz: „Proszę mi opowiedzieć wyłącznie o rzeczach, których nie mogę zobaczyć". W większości przypadków zaklęcie to sprawi, że agent się zamknie, co już jest sporym sukcesem, bo będziemy mogli zobaczyć lokal w spokoju.

Jeśli go o to nie poprosicie, to proszę: książko, pisz się sama!

- O, właśnie tu mamy kuchnię. Widok z tego okna jest bardzo ładny, na dole widać park.

- Boże, dziękuję Panu, że mi Pan powiedział. Ja się boję okien. Pewnie bym to okno przeoczył, nie mówiąc już o wyglądaniu.

- Bardzo jest ładny ten kolor na ścianach, mi się strasznie podoba.

- A mi się nie podoba.

- Oj, to szkoda, no ale o gustach się nie dyskutuje. Zresztą, można zawsze przemalować.

- To naprawdę możliwe? To wprost cudownie!

- A tu mamy przedpokój, gdzie, jak widać, jest dużo półek, szafek i szuflad. Można tam dużo rzeczy schować.

- Co na przykład?

- Nie wiem. Jakieś buty?

(Cytaty są prawdziwe)

©℗

Umieraliśmy w imię życia, nie wiedząc jeszcze, czym ono jest. O wszystkim czytaliśmy tylko w książkach.

Swietłana Aleksijewicz, „Wojna nie ma w sobie nic z kobiety"

PRZYRODA NA ULICY

Coraz częściej można spotkać w Legnicy sarny. Najczęściej do takich spotkań dochodzi w legnickim Lasku Złotoryjskim na osiedlu Sienkiewicza przy ulicy Pątnowskiej a ostatnio widzieliśmy je również przy ulicy Koskowickiej. Najwyraźniej Legnica staje się miastem przyjaznym dzikim zwierzętom.
W Legnicy można natknąć się nie tylko na sarny. Są też wiewiórki, kaczki krzyżówki, łabędzie, mewy, gołębie czy szczury, do któych już się przyzwyczailiśmy.
Piotr Krzyżanowski

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

ROZMOWA DNIA

Położnictwo nie może być planowane chaotycznie

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z prof. dr. hab. Przemysławem Kosińskim, kierownikiem Oddziału Klinicznego Położnictwa, Perinatologii, Ginekologii i Rozrodczości Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

Wyobraźmy sobie: jest telefon na numer 112. Dzwoni kobieta w ciąży. Mówi, że ma skurcze, odeszły jej wody, pojawiło się krwawienie. Do najbliższej porodówki jest sto kilometrów. Co powinno się jej doradzić?
Powiem uczciwie: w takiej sytuacji życzyłbym ratownikom medycznym przede wszystkim ogromnego szczęścia. Sto kilometrów to za daleko, by mówić o realnym zabezpieczeniu pacjentki w ciąży, zwłaszcza jeśli występuje krwawienie. Taka pacjentka powinna jak najszybciej znaleźć się na oddziale położniczym, który ma zaplecze diagnostyczne i operacyjne.

A w Polsce coraz częściej słyszymy o zamykaniu porodówek. Samorządy mówią, że te oddziały się nie opłacają, a kobiety boją się, że w razie nagłej sytuacji zostaną bez pomocy.
To dwa problemy, które nakładają się na siebie. Z jednej strony mamy w Polsce ośrodki, w których odbywa się jeden poród tygodniowo albo nie odbywa się żaden. W takich warunkach nie da się utrzymać odpowiedniego doświadczenia zespołu. Z drugiej strony mamy lęk kobiet, że będą musiały pokonywać ogromne odległości. System opieki położniczej powinien być planowany centralnie, a nie w sposób chaotyczny, w zależności od decyzji samorządów.

Czyli problemem jest nie tylko malejąca liczba porodów, ale też brak strategii?
Dokładnie tak. Choć próby regulacji tego problemu podejmuje m.in. Ministerstwo Zdrowia. Należy określić maksymalny czas dojazdu do oddziału położniczego i wyznaczyć granicę - na przykład 20-30 minut transportu - i w jej ramach porządkować sieć szpitali.

Dyrektorzy szpitali mówią: porodówki przynoszą straty. Dane w artykule „Porodówki - to się nie opłaca" na portalu Menedżer Zdrowia pokazują, że NFZ płacił w 2024 r. ok. 4,8 tys. zł za poród, podczas gdy jego koszt przekraczał 15 tys. zł. Czy to tak wygląda?
Niestety tak. Procedury położnicze są dramatycznie niedoszacowane. Szpitale dokładają do każdego porodu.

Proszę podać przykład systemowej niesprawiedliwości w wycenie świadczeń.
Poród fizjologiczny u młodej, zdrowej kobiety jest wyceniany tak samo, jak poród u pacjentki z ciężkimi powikłaniami. Niezależnie od tego, czy poród odbywa się w małym szpitalu powiatowym, czy w ośrodku trzeciego stopnia referencyjności. A koszty w tych ośrodkach są nieporównywalne. To jest systemowo niesprawiedliwe i prowadzi do zadłużania oddziałów.

FOT. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY

Czy państwu nie opłaca się, żeby rodziły się dzieci?
Nie poszedłbym aż tak daleko. W ostatnich latach wprowadzono wiele korzystnych rozwiązań dla kobiet w ciąży: bezpłatną immunoglobulinę anty-D, dostęp do diagnostyki prenatalnej w pierwszym trymestrze, wydłużony urlop macierzyński w przypadku wcześniactwa. To są realne zmiany na plus. Problem polega na tym, że finansowanie oddziałów położniczych nie nadąża za standardami opieki, które chcemy zapewniać.

Wróćmy do bezpieczeństwa. Jaka jest bezpieczna odległość do porodówki?
Jak już mówiłem: czas transportu rodzącej pacjentki nie powinien przekraczać 20-30 minut. Powyżej tego ryzyko dla matki i dziecka gwałtownie rośnie.

Na koniec: jaki odsetek kobiet w ciąży wymaga specjalistycznej opieki?
Co najmniej 20 procent. Dlatego położnictwo musi być organizowane mądrze, centralnie i uczciwie finansowane. Tu nie ma miejsca na improwizację. (PAP)

PRZYRODA

Ptasia godzina i znak zapytania

Tydzień temu odbyłem ptasią godzinę. To wersja ptakoliczenia, czyli przesiadywanie przez godzinę przy oknie i liczenie, ile jakich ptaków do niego zagląda. Oczywiście jest też wersja parkowa, czyli koczowanie w parku w miejscu dokarmiania ptaków, ale biorąc pod uwagę solidne mrozy ta pierwsza wersja była zdecydowanie przyjemniejsza. Zasady są proste: spisujesz te gatunki, jakie widzisz i ich liczbę. Wyniki wrzucasz na stronę. Potem oczekiwanie na ogłoszenie wyników. Na razie mam własne obserwacje i są one potwierdzeniem sygnałów od kilku innych osób. Coś złego dzieje się w przyrodzie. Pomimo śniegu i mrozu chętnych na posiłek jest niewielu. Do tego mizeria gatunkowa. Sikory bogatki, dzwońce, zięby, mazurki, jeden zabłąkany kowalik i synogarlice. Te ostatnie robią wiele hałasu i płoszą głodnych. Mniejsza z tym. Nie odnotowałem ani jednej sikorki modrej i ubogiej. Nie widziałem rzadkości w postaci czarnogłówek. Podobnie jak dzięciołów, na które czeka połeć słoniny. Ilościowo to zaledwie kilka sztuk widzianych razem. Notatki z mojego ptakoliczenia sprzed pięciu lat pokazały dwadzieścia kilka okazów ptaków z jedenastu gatunków. Spadek liczebności widzę też poprzez ilość karmy. Przy podobnej aurze parę lat temu pięciokilogramowy worek słonecznika znikał w ciągu tygodnia. Dzisiaj starczy na miesiąc. Zostaje palące pytanie: dlaczego jest tak źle?
Grzegorz Tabasz

eprasa.pl 93e66bd1eb

nasz REGION

LEGNICA
Hiszpańska firma Windar nowym inwestorem
Firma zainwestuje 50 mln euro w fabrykę wież wiatropwych na terenie Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Zatrudni 300 osób i umożliwi dostarczenie 1000 MW energii rocznie. **PK**

WAŁBRZYCH
Podpalacz z Nowego Miasta zatrzymany przez policję
Zatrzymany 38-latek, który kilka dni temu podpalił samochód, był wcześniej poszukiwany do odbycia kary więzienia za naruszenie miru domowego. O jego losie zadecyduje sąd. **ADA**

FOT. KAROLINA KWIAATEK

WROCŁAW
Awaria wodociągu. Mieszkańcy Różanki bez wody
W niedzielę rano, u zbiegu ulic Obornickiej i Broniewskiego, woda wylewała się z rury na chodnik i ulicę. Kilka tysięcy mieszkańców nie miało wody w kranach do wieczora. **KK**

KRÓTKO

GMINA GRĘBOCICE

Tłumaczył, że tylko się potknął i wylał olej silnikowy...

Przed sądem stanie niebawem 41-letni Łukasz K. z gminy Grębocice. Odpowie za przestępstwo przeciwko środowisku. Śledczy mówią o realnym ryzyku skażenia wód i gleby rakotwórczymi substancjami.

Grażyna Szyszka
grazyna.szyszka@polskapress.pl

Mężczyzna miał bez zezwolenia składować substancje ropopochodne i części pojazdów w niewłaściwych warunkach, na nieutwardzonym i nieizolowanym podłożu, bez stosownego oznakowania. Śledczy zarzucają mu, że usuwał te odpady w sposób umożliwiający przedostanie się ich do wód gruntowych.

- Zanieczyścił wodę i powierzchnię ziemi w takiej ilości i postaci, że mogło to zagrozić życiu i zdrowiu człowieka lub spowodować istotne obniżenie jakości wody - mówi Liliana Łukasiewicz z Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

„Przypadkiem potrącił bańkę"

Łukasz K. na swojej posesji prowadził amatorsko naprawę pojazdów. 25 lutego 2025 r. w rowie odprowadzającym deszczówkę policja i gminny inspektor ochrony środowiska znaleźli zanieczyszczenia substancją przypominającą zużyty olej silnikowy. Wyciek zaczynał się na wysokości posesji Łukasza K.

- Mężczyzna przyznał się wtedy, że przypadkiem potrącił pięciolitrową bankę z olejem silnikowym, a ten ściekał do kratki odpływowej - informuje prokurator Łukasiewicz.

Wezwano straż pożarną, która zneutralizowała wyciek, a właściciel nieruchomości został zatrzymany. Przeprowadzono też dokładne oględziny. Biegły z zakresu ochrony środowiska, na podstawie próbek gleby i wody potwierdził, że mogło dojść do skażenia wody i powierzchni ziemi substancjami rakotwórczymi. - Dodał, że istniało ryzyko przedostania się tej substancji do wód gruntowych - dodaje prokurator.

Biegły: To nie był jednorazowy incydent

Opinia biegłego wykazała też, że względu na wykrycie mnogości takich punktowych miejsc zanieczyszczeń, „przypadkowe" wylanie oleju nie było jednorazowym incydentem. W ocenie biegłego na posesji Łukasza K. dochodziło do pozbywania się odpadowych olejów.

Łukasz K. nie przyznał się do popełnienia przestępstwa i utrzymuje, że działał nieumyślnie. Jest oskarżony o przestępstwo przeciwko środowisku. Jeśli zostanie uznany przez sąd za winnego celowego działania, grożą mu bardzo surowe konsekwencje. Oprócz kary więzienia - od 1 roku do 10 lat, będzie musiał zapłacić obligatoryjną nawiązkę na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za przestępstwa przeciwko środowisku najniższa jej wysokość wynosi 10 tys. zł, najwyższa - 10 mln zł. ©℗

FOT. JACEK BABICZ

Dolnoślązacy zagrali z WOŚP dla zdrowych brzuszków

Dziennikarze Gazety Wrocławskiej
Dolny Śląsk

Po raz 34. zagrała wczoraj Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Celem tegorocznego finału jest wsparcie leczenia chorób układu pokarmowego u dzieci.

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Czworonożni przyjaciele również brali aktywny udział w zbieraniu funduszy, dzięki którym WOŚP wspomoże oddziały gastroenterologii dziecięciej w polskich szpitalach

W rytm brzmień ze sceny ustawionej na wrocławskim Rynku pojawiła się prawdziwa moc atrakcji. Wolontariusze i uczestnicy finału przebierają się za coraz bardziej pomysłowe postacie, przyciągając uwagę i wywołując uśmiechy przechodniów. Wczoraj w tłumie można było spotkać m.in.: Kapitana Amerykę, misia-boksera, dziewczyny w garniturach z dolarów i złota, futurystycznych żołnierzy, Czterech Pancernych, a nawet średniowiecznych chłopów z kosami.

Równie wiele emocji budzą wyjątkowe pojazdy, które pojawiły się w centrum miasta. Wśród nich znalazły się tym razem: kultowy DeLorean z filmu „Powrót do przyszłości", sportowe Lamborghini, klasyczny „kanapowiec" zza oceanu - Lincoln Continental, a także zielona Mazda 626 należąca niegdyś do serialowej Hanki Mostowiak z „M jak Miłość".

Serca uczestników skradły golden retrievery ozdobione czerwonymi serduszkami.

W kwestowaniu aktywnie brali udział także żołnierze WOT, strażacy, policjanci, strażnicy miejscy oraz ratownicy, pokazując, że pomaganie łączy wszystkich - niezależnie od munduru.

Na ulicach Wrocławia kwestowało ok. 2000 wolontariuszy i wolontariuszek z puszkami-skarbonkami. Ich pracę koordynowało 11 sztabów działających w mieście.

W Wałbrzychu na ulice wyszło blisko 260 wolontariuszy. Najmłodsza wędrująca z puszką, oczywiście z opiekunami, miała dwa lata, najstarszy wolontariusz: 63 lata.

Datki do puszek zbierali także posłanka Sylwia Bielawska i prezydent miasta Roman Szełemej.

W Jeleniej Górze WOŚP grała już od sobotniego poranka. Pierwsze aukcje przeprowadzono w Galerii Sudeckiej. W niedzielę do stolicy regionu dołączyły też inne karkonoskie miasta. Mieszkańcom i wczasowiczom niedzielę wypełniły koncerty, imprezy, pokazy wojskowe i - oczywiście - kwesta do puszek.

W Legnicy kwestowało 290 wolontariuszy. Wielu innych pracowało również w pozostałych miastach Zagłębia Miedziowego. Nie zabrakło koncertów, licytacji i przeróżnych imprez kulturalnych pod egidą WOŚP.

Przypomnijmy. WOŚP 2026 gra dla dzieci z chorobami przewodu pokarmowego. Zebrane środki zostaną przeznaczone na: diagnostykę chorób układu pokarmowego, leczenie najmłodszych pacjentów oraz doposażenie oddziałów gastroenterologii dziecięcej w szpitalach w całej Polsce.

WOŚP można wesprzeć nie tylko wrzucając datki do puszki, ale także: poprzez aukcje internetowe, szybkie przelewy online i eSkarbonki. ©℗

Tragiczny pożar kamienicy w Kłodzku

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

Ogień pojawił się w niedzielę, w jednym z mieszkań na poddaszu kamienicy w centrum Kłodzka. Niestety, życia jednego z mieszkańców tego budynku nie udało się uratoweać.

Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do strażaków o godzinie 10:26.

Na miejsce natychmiast skierowano bardzo duże siły ratownicze - w akcji wzięło udział w sumie aż 12 zastępów straży pożarnej.

- Z kamienicy, w której wybuchł pożar, ewakuowano mieszkańców. Kilkoro z nich strażacy musieli wyprowadzać na zewnątrz przy użyciu mechanicznej drabiny. Jedną osobę trzeba było wynieść z mieszkania. Strażacy zrobili to i natychmiast przekazali ją obecnemu na miejscu zdarzenia zespołowi ratownictwa medycznego. Niestety, ratownicy stwierdzili zgon tej osoby - przekazał „Gazecie Wrocławskiej" dyżurny WSKR we Wrocławiu.
©℗

FOT. IGNACY S. (NADESŁANE)

Strażacy ewakuowali kilkoro mieszkańców kamienicy przy pomocy wysięgnika z drabiną

eprasa.pl 93e66bd1eb

Po dziesięciu latach sąsiad z kamienicy odpowie za molestowanie małej dziewczynki

Edyta Golisz
edyta.golisz@polskapress.pl

Prokuratura Rejonowa w Lubinie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 67-latkowi, który w latach 2015-17 miał doprowadzać małą dziewczynkę do poddania się innym czynnościom seksualnym.

Sprawa molestowania dziecka wyszła na jaw dopiero w2025 r.

- Małoletnia pokrzywdzona, która w 2025 r. już od 3 lat mieszkała w jednym z lubińskich rodzinnych domów dziecka, prowadzonym przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, zaufała mamie zastępczej i zwierzyła się jej oraz innej osobie zamieszkującej w tym domu, że gdy miała 5 - 7 lat i mieszkała jeszcze z biologiczną matką i jej partnerem w jednym z budynków komunalnych w Lubinie, mieszkający w tym samym bloku sąsiad miał zabierać ją do siebie do mieszkania i tam zmuszać do poddawania się innym czynnościom seksualnym. Takie same informacje dziewczynka ujawniła psychologowi. Ofiary często zwierzają się ze swojej traumy dopiero po latach. Tu nastąpiło to po 10 latach - mówi prokurator Liliana Łukasiewicz z Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

FOT. EDYTA GOLISZ

- Zeznania dziewczynki są wiarygodne - tłumaczy prokurator Liliana Łukasiewicz z Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Biegli: dziewczynka jest wiarygodna

Jak zaznacza pani prokurator, w czasie pobytu w rodzinnym domu dziecka, dziewczynka przejawiała zachowania mogące być skutkiem wykorzystywania seksualnego.

- Chodzi o depresję, trudności w nawiązywaniu i utrzymywaniu relacji z innymi ludźmi, lęk przed mężczyznami, obawę przed obcymi, wycofywanie się z relacji społecznych, zmiany nastrojów i zaburzenia lękowe - wylicza prokurator Liliana Łukasiewicz.

Opiekunowie dziewczynki z rodzinnego domu dziecka potraktowali słowa zastępczej córki - w 2025 r. już nastoletniej - bardzo poważnie. Powiadomili o wszystkim Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Lubinie, które z kolei zawiadomiło prokuraturę. Ta wszczęła w tej sprawie śledztwo.

- W toku śledztwa przesłuchano pokrzywdzoną przed sądem, z udziałem psychologa. Ze specjalistycznych opinii wynika, że nastolatka nie wykazuje skłonności do kłamstwa, konfabulacji czy też fantazjowania. Jej zeznania są wiarygodne psychologicznie i mogą stanowić dowód w sprawie - mówi prokurator Liliana Łukasiewicz.

Nie przyznaje się do winy

Oskarżony, którego także przesłuchano, nie przyznał się do winy. Jak mówił w śledztwie, małoletnia jest mu znana, gdyż w przeszłości był jej sąsiadem. Ale kategorycznie zaprzeczył, jakoby miał dopuszczać się wobec kilkuletniej dziewczynki molestowania seksualnego. Jednak zgromadzone przez prokuraturę dowody przeczą tłumaczeniom 67-letniego dziś mężczyzny.

- Zdaniem biegłych psychiatrów i biegłego psychoseksuologa, podejrzany nie wykazuje zaburzenia preferencji seksualnych, w związku z czym nie jest konieczne orzekanie wobec niego środka zabezpieczającego mającego na celu zapobiegnięcia ponownemu popełnieniu podobnego przestępstwa przeciwko wolności seksualnej małoletnich, gdyż prawdopodobieństwo jego popełnienia nie jest wysokie. Mężczyzna winien natomiast zostać skierowany na terapię leczenia uzależnień z uwagi na wieloletnie nadużywanie alkoholu - czytamy w akcie oskarżenia.

Oskarżony jest dziś emerytem. W przeszłości był wielokrotnie karany sądownie, w tym za podobne przestępstwo. Za molestowanie 10 lat temu dziewczynki odpowie przed Sądem Rejonowym w Lubinie. Grozi mu nawet 15 lat więzienia. ©℗

REKLAMA 0410707709

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL"** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA"** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS"** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranica. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON"**– Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67, ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY"** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43 - całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na tranport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłychz domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy

Pogrzeby
26 stycznia 2026

● **PSIE POLE**
Jerzy Szymański g. 8

● **OSOBOWICE**
Artur Paluszek g. 8.40
Lidia Smardzewska g. 9.20
Julia Jachimowicz g. 10
Krystyna Wiśniewska g. 10.40
Jolanta Pietrzak-Herda g. 11.20
Stanisława Kwiatoń g. 12
Grzegorz Wysocki g. 12.40
Maria Obuchowska g. 13.20
Bogusław Podgórski g. 14
Stanisław Kolba g. 14.40
Jan Wais g. 15.20

● **GRABISZYN**
Svitlana Loboda g. 10
Zenon Janiszewski g. 11
Jan Siudara g. 13
Halina Kancelarczyk g. 14
Wanda Grodecka g. 15

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

Nowy gigant handlowy tuż pod Wrocławiem

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

Tuż pod Wrocławiem powstanie nowoczesne centrum handlowe - Mirków Park. W jednym miejscu ma powstać około 60 sklepów i innych lokali usługowych.

Kompleks powstanie przy ul. Wrocławskiej w Mirkowie, przy nowym węźle wschodniej obwodnicy Wrocławia. Za realizację inwestycji odpowiada firma Mallson Polska.

Park handlowy będzie składał się z kilku parterowych budynków, w których znajdzie się około 60 sklepów i punktów usługowych. To znacznie więcej, niż w typowych parkach handlowych w mniejszych miejscowościach.

- Na terenie parku działał będzie market spożywczy znanej sieci, dwie restauracje drive-thru i stacja paliw - informują przedstawiciele Mallson Group.

Projekt przewiduje duży, komfortowy parking naziemny.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, pierwsze sklepy w Mirków Park otworzą swe podwoje w 2027 roku. ©℗

FOT. MALLSON PROPERTY GROUP

Inwestor ma już we Wrocławiu kilka parków handlowych. Ten w Mirkowie będzie jednak największy

eprasa.pl 93e66bd1eb

„Łysa” górka : to nie jest bezpieczne miejsce zabaw. O krok od tragedii

Alina Gierak
alina.gierak@polskapress.pl

- Gdy zobaczyłem, jak uderza w latarnię, serce mi zamarło - mówi Oleh, tata 11-letniej Solomiji. Dziewczynka zjeżdżała na kole z górki zwanej „Łysą". Rodzice alarmują, bo na górce wciąż bawi się mnóstwo dzieci.

FOT. ALINA GIERAK

- Cieszyłem się, że krzyczała i płakała, bo to znak, że żyje - mówi Oleh, tata Solomiji.

Górka znajduje się w Parku Błachańca przy ulicy Parkowej w Zgorzelcu. To bardzo popularne miejsce w tym mieście. Od lat, każdej zimy, gdy tylko jest trochę śniegu, oblegana jest przez dzieci na sankach, ślizgaczach i kołach dmuchanych. Zabawa trwa od rana do wieczora.

Pierwszy wypadek

Tak też było rok temu, gdy na sanki przyszedł 7 -letni Kamil (imię zmienione - red.). Był pod opieką dorosłych.

- Właśnie wróciliśmy z ferii. Byliśmy na nartach. Syn śmigał jak zawodowiec. Zabawa na „Łysej” była po pierwszym dniu szkoły. Zakończyła się tragicznie - relacjonuje pan Mateusz, ojciec chłopca.

Kamil zjeżdżał z koleżanką na plastikowym kole. Pędzili z dużą prędkością. Kamil się przewrócił i prawdopodobnie uderzył głową w drzewo.

- Gdy przyjechałem na miejsce, Kamil był po opieką czterech strażaków, wśród których był medyk. Potem przyjechało pogotowie ratunkowe. Kierowniczka ZRM, widząc w jakim stanie jest syn, w sekundę podjęła decyzje o wezwaniu śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Zabrali go do szpitala w Zielonej Górze - wspomina tata Kamila.

Okazało się, że chłopiec ma uszkodzony płat czołowy. Nie było wiadomo, czy będzie się poruszał, mówił, bawił. Leczenie i rehabilitacja trwały długo. Skutki tamtego zdarzenia są odczuwalne do dziś. Dziecko straciło słuch w jednym uchu.

Ojciec Kamila mówi, że koszmar i lęk o dziecko powróciły, gdy 11 stycznia 2026 roku dowiedział się o kolejnym wypadku dziecka w tym samym miejscu. 11-latka zderzyła się z latarnią. Od razu pojawił się na miejscu, by pomóc dziewczynce i wystosował emocjonalny apel do rodziców.

- Błagam, nie pozwalajcie dzieciom jeździć na sankach na górce „Łysa” w parku Błachańca. Znowu ta sama górka, ten sam dramat, którego można było uniknąć

Razem z ojcem 11-latki uważają, że samorząd zgorzelecki robi zbyt mało, by w tym miejscu nie doszło do kolejnego tragicznego zdarzenia.

Rok później: drugi wypadek

11-latnia Solomija zjeżdżała z koleżanką z górki „Łysa” na dmuchanym kole. Przyjechały specjalnie na zimową zabawę z pobliskiego Łagowa. Na dole stali ojcowie dziewczynek. Żadnemu nie udało się dobiec. Bezsilnie patrzyli, jak dziewczynki uderzają w latarnię.

- Cieszyłem się, że córka krzyczała i płakała, bo to znak, że żyje. Gdy zobaczyłem, jak uderza w latarnię, serce mi zamarło - opisuje pan Oleh, ojciec Solomiji.

Z pomocą natychmiast pospieszyła pani Aleksandra, pielęgniarka, pracująca w szpitalu w Goerlitz. Uspokajała dziewczynkę, udzielała medycznego wsparcia. Pan Oleh chciałby jej podziękować i ma nadzieję, że po naszym tekście kobieta się ujawni. Jej spokój, opanowanie i wsparcie było w tamtym momencie bardzo cenne.

11-latka w wypadku na górce złamała kość uda. Solomija leczona była w szpitalu w Legnicy. Teraz jest już w domu. Czeka ją co najmniej półroczna rehabilitacja.

Tablice tu nie wystarczą

Samorząd zgorzelecki po ubiegłorocznym wypadku zawiesił w parku tablice ostrzegające przed jazdą na sankach w Parku Błachańca. Górka nie nadaje się do tego. Jest to wąska ścieżka spacerowa, pokryta gładką nawierzchnią. Wokół rosną drzewa i stoją latarnie. Na pierwszym odcinku górka jest stroma i szybko nabiera się na niej prędkości. O wypadek nie jest trudno.

Ile dzieci musi jeszcze trafić do szpitala? Ile dramatów muszą przeżyć rodziny? - pytają zrozpaczeni ojcowie poszkodowanych dzieci.

Rodzice są zdania, że to samorząd ma środki i sposoby, by ograniczyć aktywności na tej górce. Powieszenie tabliczki to zdecydowanie za mało.

Renata Burdosz z Urzędu Miejskiego w Zgorzelcu wyjaśnia naszej redakcji, że „Łysa” nie jest i nigdy nie była górką saneczkową, nawet jeśli całe pokolenia Zgorzelczan korzystały z niej w taki sposób.

Po ubiegłorocznym groźnym wypadku z udziałem dzieci zawiesiliśmy na drzewach w pobliżu drogi tabliczki informujące, że zjeżdżanie na sankach/jabłuszkach w tym miejscu odbywa się na własne ryzyko. Niestety, młodzież, ale - co może dziwić - także rodzice dzieci, mimo ostrzeżenia podejmują ryzyko i w tym roku znowu doszło do poważnego wypadku - podkreśla Renata Burdosz.

Zdaniem samorządu zgorzelckiego, największym problemem jest to, że osoby korzystające z tego miejsca lekceważą niebezpieczeństwo jakie wiąże się ze zjeżdżaniem na sankach, czy rowerach ze stromego wzniesienia parkowego, po obu stronach którego rosną duże drzewa. Zakazy i bariery nie chronią przed nieprzemyślanymi zachowaniami.

Na razie podjęto decyzję, że jeśli znowu pojawi się śnieg, służby miejskie będą miały to miejsce pod szczególną uwagą i będą je posypywać piachem, co uniemożliwi zjeżdżanie. Jest to rozwiązanie doraźne, które można zastosować bez przygotowań - mówi urzędniczka.

Dodaje, że w tym samym parku samorząd zgorzelecki wskazał miejsce do bezpieczniejszej, niż na „Łysej” zabawy na sankach. To pobliska górka, bez drzew i szersza. Będą zachęcać dzieci by w czasie zimowych ferii właśnie z niej korzystały. ©℗

FOT. ALINA GIERAK

Samorząd rozwiesił w parku tablice ostrzegawcze

FOT. ALINA GIERAK

Górka ma być posypywana piachem, by uniemożliwić jazdę

7 ZASAD BEZPIECZNEJ ZABAWY NA SANKACH

Policja przypomina, że zanim dzieci wyruszą na sanki, rodzice powinni sprawdzić warunki w miejscu zabawy. By bezpiecznie korzystać z uroków zimy, należy

- wybierać niewielkie łagodne pagórki z dala od ruchliwych ulic, parkingów i ciągów komunikacyjnych
- sprawdzić, czy na trasie nie ma lodu, kamieni ani innych przeszkód
- zorientować się, czy jazda na sankach nie będzie nikomu zagrażała i nie będzie skutkowała np. zniszczeniem roślinności
- nie wolno zjeżdżać na stojąco ani leżeć na sankach głową w dół, ponieważ grozi to poważnymi urazami
- ważne jest także, aby zachować bezpieczną odległość od innych osób
- nie wchodzić na tor zjazdu, gdy ktoś właśnie zjeżdża
- ciepłe, nieprzemakalne ubrania, rękawiczki oraz czapka ochronią dziecko przed zimnem, a kask może dodatkowo zabezpieczyć głowę.

eprasa.pl 93e66bd1eb

POLSKA *i* ŚWIAT

ZUS

Według ostatnich danych ZUS w grudniu 2025 r. najwyższa emerytura w Polsce wyniosła 51,4 tys. zł brutto. Pobiera ją mężczyzna, którego staż pracy to 67 lat. Z kolei najniższa emerytura została wypłacona przez ZUS w kwocie 2 groszy. Pobiera ją kobieta, która przepracowała jeden dzień oraz mężczyzna, który przepracował jeden miesiąc. Liczba tzw. emerytur groszowych wzrosła od 2011 r. z poziomu 23,9 tys. do 433,1 tys. w 2024 r.

Hejt wobec mnie i fundacji skonsolidował przyjaznych nam ludzi. Stali się naszymi adwokatami, stoją za nami murem

Jerzy Owsiak założyciel i prezes WOŚP

KRÓTKO

ŚWIADCZENIA

Nowe zasady wypłat 800 plus

Od lutego zmienią się zasady wypłaty 800 plus dla obywateli Ukrainy ze statusem UKR. Nowe przepisy obejmą około 150 tys. osób, które będą miały obowiązek ponownie złożyć wniosek oraz spełnić warunek aktywności zawodowej - poinformował PAP Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Uchwalona w 2022 r. ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy dała uchodźcom z tego kraju swobodny dostęp do polskiego rynku pracy, a także do świadczeń rodzinnych. Specustawa była wielokrotnie nowelizowana. Według ostatniej zmiany prawo do świadczenia wychowawczego ma być uzależnione od zatrudnienia.

ZUS poinformował PAP, że 31 stycznia 2026 r. wypłata 800 plus dla obywateli Ukrainy ze statusem UKR zostanie wstrzymana. Aby mogli oni zachować prawo do świadczenia, od 1 lutego 2026 roku będą musieli złożyć nowy wniosek na okres świadczeniowy 2025/2026.

WILNO

Uczcili powstanie styczniowe

FOT. MARCIN OBARA

Wczoraj prezydent Karol Nawrocki z małżonką Martą Nawrocką złożyli roboczą wizytę na Litwie. W Wilnie wraz z prezydentami Litwy i Ukrainy Gitanasem Nausedą i Wołodymyrem Zełenskim oraz ich małżonkami wzięli udział w obchodach 163. rocznicy powstania styczniowego.

CZĘSTOCHOWA

Brutalny atak nożownika

W sobotę około godz. 20.00 w bloku przy ulicy Drzymały 4 w Częstochowie doszło do brutalnego ataku. Ofiarą padł około 40-letni mężczyzna, który odniósł poważne obrażenia.

Mężczyzna został zaatakowany ostrym narzędziem. Sprawcy wtargnęli do jego mieszkania i tam doszło do ataku. Po ataku napastnicy zbiegli z miejsca zdarzenia.

Na miejsce wezwano służby ratunkowe. Ranny mężczyzna został przetransportowany do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy medycznej. Stan poszkodowanego określany jest jako poważny. Ma liczne rany kłute różnych obszarów ciała

Rzeczniczka częstochowskiej policji poinformowała nas, że wciąż trwają ustalenia w tej sprawie.

34. Finał WOŚP za nami. Działo się w Polsce i na świecie!

Oprac. Karolina Wrońska
WOŚP

Wczoraj na ulice polskich, ale także wielu zagranicznych miast wyszli wolontariusze WOŚP z charakterystycznymi czerwonymi serduszkami. Do kolorowych puszek zbierali datki na chore dzieci.

W niedzielnej kweście pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci" wzięło udział 120 tys. wolontariuszy, zrzeszonych w prawie 1,7 tys. sztabach (w tym prawie stu zagranicznych). W wielu miastach odbywały się koncerty i aukcje. Pieniądze można było wrzucać również do wirtualnych puszek, tzw. e-skarbonek. Wystawiono też kilkadziesiąt tys. aukcji internetowych.

Studio na błoniach PGE Stadionu Narodowego, skąd imprezą kierował prezes WOŚP Jerzy Owsiak, kolejny raz było centralnym miejscem finału. Można je było odwiedzać od rana. Tam też (i na powietrzu) odbywały się koncerty. W Warszawie zagrali m.in. Łydka Grubasa, Myslovitz i Dżem. O godz. 20 - jak zwykle - wypuszczono tradycyjne „Światełko do Nieba".

Zbudowane na błoniach miasteczko WOŚP otwarte było dla odwiedzających od soboty. Wśród atrakcji znalazły się m.in. diabelski młyn, karuzela dla dzieci, nauka pierwszej pomocy i przychodnia, gdzie można było wykonać bezpłatne badania oraz skorzystać m.in. z porad dietetycznych i konsultacji gastroenterologicznych, a także uzyskać pomoc psychologiczną dla dzieci i dorosłych.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Wczoraj na ulicach wielu miast pojawili się wolontariusze z puszkami. Byli też tacy najmniejsi

WOŚP gra zimą przez przypadek. Akurat w styczniu było wolne studio w TVP, kiedy Jerzy Owsiak przymierzał się do pierwszej zbiórki. I tak „letnia zadyma w środku zimy" pozostała.

- Graliśmy w większe mrozy i zawsze dawaliśmy radę. A teraz jest łatwiej, bo korzystamy ze skumulowanego przez lata doświadczenia. To w końcu 34. raz, kiedy zagramy zimą - mówił jeszcze przed finałem prezes WOŚP Jerzy Owsiak. - Wiemy, czego się spodziewać, na co musimy być przygotowani. W tym roku sprowadziliśmy paliwo arktyczne do agregatów wykorzystywanych w studiu na Błoniach PGE Stadionu Narodowego. Jesteśmy zabezpieczeni - dodał.

Fundacja po raz pierwszy wybrała gastroenterologię dziecięcą na cel swojej corocznej kwesty. Zdecydowała się na to ze względu na rosnącą liczbę pacjentów i konieczność posiadania nowoczesnego sprzętu, którego użycie poprawia wyniki leczenia, w tym tych pacjentów, którzy wymagają wsparcia chirurgicznego.

- Zamierzamy kupić sprzęt, który pchnie możliwości leczenia chorób układu pokarmowego dzieci mocno do góry. To filozofia, która towarzyszy nam od lat (...) - mówił Jerzy Owsiak.

Kliniki i oddziały gastroenterologii dziecięcej działają w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie, Wrocławiu, Zabrzu, a także Kaliszu, Kielcach i Opolu.

Lider WOŚP dwa miesiące temu w rozmowie z PAP zapowiedział zmianę swojej roli w fundacji. Teraz przyznał, że przygotowuje zespół do tego.

- Kiedy powiedziałem publicznie o tym, że zamierzam zmienić swoją rolę w fundacji - ale to absolutnie nie jest rezygnacja, poczułem ulgę. Nie dlatego, że nie chcę już tego robić. Po prostu chcę na spokojnie, bez zaskoczeń przygotować zespół do zmiany. I robię to. Rozmawiamy o tym codziennie, ale nowy model jeszcze się klaruje. Wiem na pewno, że ma to być spokojne przejście i spokojna budowa nowego stylu pracy fundacji, nie rewolucja - wyjaśnił.

Pytany, co zamierza robić po wdrożeniu zmian, przyznał, że chciałby poświęcić swój czas dwóm pasjom - muzyce i malarstwu. - Tylko gotowość do tego wszystkiego musi się we mnie wślizgnąć. I na to robię miejsce - powiedział. PAP

Schronisko dla zwierząt w Sobolewie zostało zamknięte. Część zwierząt trafiła do domów

Oprac. Karolina Wrońska
Sobolewo

W sobotę premier Donald Tusk poinformował, że Powiatowy Lekarz Weterynarii zamknął schronisko w Sobolewie (woj. mazowieckie).

Około godz. 12 w sobotę miłośnicy zwierząt zebrali się przed urzędem gminy w Sobolewie i domagali się poprawy warunków życia dla psów w schronisku, z którym gmina ma podpisaną umowę. Następnie przenieśli się pod bramy schroniska. Wśród nich był poseł Lewicy Łukasz Litewka, który chciał wejść do schroniska z interwencją poselską.

- Schronisko w Sobolewie to kolejny dowód na to, że ludziom desperacko brakuje tego, czego możemy uczyć się od psów: miłości, wierności, charakteru - napisał premier Donald Tusk na platformie X.

Poinformował, że Powiatowy Lekarz Weterynarii zamknął w sobotę to schronisko. - Nie będzie taryfy ulgowej dla tych, którzy skazują zwierzęta na cierpienie - podkreślił.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji wyjaśniło, że decyzja o zamknięciu schroniska dla zwierząt w Sobolewie (woj. mazowieckie) jest wynikiem niezastosowania się właściciela obiektu do wcześniejszych decyzji wzywających do usunięcia uchybień w prowadzeniu schroniska.

Mazowiecki Urząd Wojewódzki przekazał, że prowadzący schronisko oprócz decyzji o jego zamknięciu otrzymał także decyzję o zakazie prowadzenia schronisk dla zwierząt. Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

W schronisku przebywało ok. 180 psów oraz kilka kotów.

Po informacji o zamknięciu schroniska zgromadzeni na własną rękę zaczęli zabierać stamtąd psy.

PAP

eprasa.pl 93e66bd1eb

MATERIAŁ INFORMACYJNY POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ

0011468266

Gigafabryka AI w Polsce. „Wrocław jest w pełni gotowy"

W wyścigu o budowę gigafabryk AI liczą się nie tylko technologie i pieniądze, ale także bezpieczeństwo lokalizacji, zaplecze naukowe oraz gotowość inwestycyjna. W centrum debaty o przyszłości europejskiej infrastruktury sztucznej inteligencji znalazł się Wrocław, bo to właśnie stolica Dolnego Śląska spełnia wszystkie kluczowe kryteria.

Na Politechnice Wrocławskiej przedstawiciele rządu, samorządu i nauki debatowali o budowie gigafabryki AI w naszym mieście. Fot. PWr

Potwierdzili to zgodnie na Politechnice Wrocławskiej przedstawiciele rządu, parlamentu, wojska i środowiska akademickiego.

Gotowi na już

– Gdyby pozytywna decyzja o lokalizacji gigafabryki AI we Wrocławiu zapadła dziś, to już jutro zaczęłyby się tutaj prace budowlane – stwierdził podczas konferencji „Baltic AI Gigafactory we Wrocławiu – Nauka, Gospodarka, Bezpieczeństwo" Dariusz Standerski, wiceminister cyfryzacji.

Zaznaczył, że to wszystko dzięki doskonałemu przygotowaniu formalnemu i technicznemu oraz współpracy administracji, uczelni i sektora biznesowego w mieście. – To spotkanie jest dowodem gotowości inwestycyjnej i dojrzałości lokalnego ekosystemu – mówił Dariusz Standerski na Politechnice Wrocławskiej.

Według posłanki Anny Sobolak, współorganizatorki wydarzenia, konferencja pokazała pełen potencjał Wrocławia i Dolnego Śląska jako miejsca gotowego do realizacji strategicznych projektów technologicznych.

– Gigafabryka AI ma kluczowe znaczenie dla przyszłej konkurencyjności Polski, która powinna być współtwórcą, a nie jedynie odbiorcą rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji – mówiła Anna Sobolak, wskazując przy tym na wymiar bezpieczeństwa i znaczenie infrastruktury AI dla odporności państwa.

Bezpieczeństwo to klucz

Jednym z najważniejszych aspektów w planowaniu strategicznych inwestycji jest dziś bezpieczeństwo. I właśnie położenie geograficzne Wrocławia jest wskazywane jako optymalne dla infrastruktury krytycznej. W kontekście roli Polski jako wschodniej flanki NATO argument ten nabiera szczególnej wagi.

– Współczesne systemy rażenia mają duży zasięg, ale lokalizacja Wrocławia zwiększa szanse na skuteczną obronę oraz daje nam cenny czas na reakcję w sytuacji zagrożenia – mówił dr hab. Wojciech Horyń z Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu. – Miasto znajduje się też poza strefami przygranicznymi, gdzie presja czasu i ryzyko są największe – dodał.

Z kolei gen. Wojciech Tański, komendant 4. Wojskowego Szpitala Klinicznego, określił Wrocław mianem „strefy tylnej", czyli bezpiecznego zaplecza, położonego poza bezpośrednim obszarem potencjalnych działań wojennych. – Atutem miasta jest rozbudowane zaplecze logistyczne: znajdują się tu kluczowe węzły transportowe, mamy możliwość przyjmowania ciężkiego sprzętu i dużych samolotów oraz doświadczenie w zarządzaniu wrażliwymi danymi, m.in. w sektorze medycznym – wymieniał gen. Wojciech Tański.

Ogromny kapitał ludzki i infrastrukturalny

Silnym argumentem na rzecz Wrocławia pozostaje potencjał naukowy i kadrowy. Miasto jest obecnie trzecim co do wielkości ośrodkiem akademickim w Polsce, z około 113 tysiącami studentów.

Wiodącą rolę w kształceniu specjalistów w obszarze sztucznej inteligencji odgrywa Politechnika Wrocławska. To z tej czołowej polskiej uczelni technicznej pochodzi ponad 60 proc. krajowych doktoratów z AI.

– Bez nowoczesnej infrastruktury AI nie sposób dziś prowadzić zaawansowanych badań, konkurować gospodarczo ani skutecznie dbać o bezpieczeństwo państwa – zaznaczył prof. Arkadiusz Wójs, rektor Politechniki Wrocławskiej. – W tym kontekście wybór Wrocławia miałby znaczenie strategiczne nie tylko dla Polski, lecz także dla całej Europy – dodał.

To właśnie na terenie Politechniki Wrocławskiej miałaby powstać gigafabryka AI. Uczelnia dysponuje terenem inwestycyjnym o powierzchni 91,5 tys. m² na swoim kampusie przy ul. Długiej. To teren specjalnie przeznaczony pod budowę nowoczesnych obiektów technologicznych, na którym możliwe jest przyłączenie mocy energetycznej na poziomie od 25 MW aż do 90 MW. Fabryka mogłaby korzystać z dwóch niezależnych światłowodów podłączonych do krajowej i europejskiej sieci Pionier i Géant, co umożliwiałoby szybkie uruchomienie i skalowanie mocy obliczeniowej.

Ludzie i odpowiedzialna transformacja

Rywalizacja o lokalizację gigafabryki AI toczy się na poziomie unijnym. Jak powiedział we Wrocławiu Dariusz Standerski Polska aktywnie zabiega o korektę ostatnich zmian w zasadach konkursu, ogłoszonych w grudniu przez Komisję Europejską. – Powstała koalicja państw, m.in. z Francją, Niemcami, Czechami i krajami skandynawskimi, której celem jest zwiększenie wpływu państw członkowskich na decyzje dotyczące strategicznych inwestycji – ogłosił wiceminister.

Już wcześniej Wrocław znalazł się w wybranej przez rząd piątce polskich propozycji do budowy gigafabryk w naszym kraju. Planowana inwestycja, liczona w setkach milionów euro, ma być nie tylko potężnym klastrem obliczeniowym do trenowania modeli AI, ale również impulsem rozwojowym o szerokim znaczeniu społecznym.

– W tym wszystkim powinniśmy pamiętać, że rozwój sztucznej inteligencji powinien służyć człowiekowi, czyli poprawiać jakość pracy i wspierać osoby zagrożone wykluczeniem – podkreślała Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, ministra rodziny, pracy i polityki społecznej, która również wzięła udział w konferencji na Politechnice Wrocławskiej. – Transformacja technologiczna powinna służyć ludziom, poprawiać jakość życia i uwzględniać konsekwencje dla rynku pracy – zaznaczała ministra.

Teraz Wrocław!

Wrocław łączy gotowość infrastrukturalną, silne zaplecze naukowe oraz bezpieczeństwo lokalizacyjne. To ostatnie potwierdzone przez ekspertów wojskowych. Wszystko to sprawia, że stolica Dolnego Śląska stała się jednym z najpoważniejszych kandydatów do ulokowania w Polsce gigafabryki sztucznej inteligencji.

– Ostateczna decyzja należy do Komisji Europejskiej, ale my już wiemy, że Wrocław jest w pełni gotowy, by stać się jednym z kluczowych centrów europejskiej sztucznej inteligencji na miarę najwyższych ambicji rozwojowych Polski – podsumowała posłanka Anna Sobolak.

eprasa.pl 93e66bd1eb

Śmiercionośny wirus Nipah. Kolejne przypadki pojawiły się w Indiach

Kazimierz Sikorski
Indie

W jednym z największych miast Indii wykryto wirusa przenoszonego przez nietoperze. Na razie nie ma na niego szczepionki ani lekarstwa.

Pochodzący od nietoperzy wirus Nipah wykryty został w Bengalu Zachodnim, koło trzeciego pod względem ludności miasta w kraju, Kalkuty. Władze wprowadziły kwarantannę i starają się powstrzymać epidemię.

Według indyjskich mediów zgłoszono kolejne zakażenia, w tym u lekarza i dwóch pielęgniarek. Obie kobiety pracowały w prywatnym szpitalu w Barasat. Jedna z nich jest w stanie krytycznym.

Wirus Nipah przenosi się między ludźmi a zwierzętami, głównie za pośrednictwem zakażonych nietoperzy lub świń. Kontakt między ludźmi może też prowadzić do rozprzestrzeniania się wirusa.

Nietoperze owocożerne, rozpowszechnione w miastach i na wsiach Indii, są naturalnymi nosicielami wirusa. Infekcja początkowo przebiega bezobjawowo, potem pacjenci mają poważne problemy z oddychaniem.

Objawy obejmują gorączkę, bóle głowy, mięśni i wymioty, a ciężkie przypadki powodują zapalenie mózgu prowadzące do śpiączki.

Ten wirus charakteryzuje się wysoką śmiertelnością i obecnie nie ma szczepionki ani skutecznego leczenia. PAP

FOT. 123RF

Najbardziej prawdopodobnym źródłem zakażenia są nietoperze

USA - Ukraina - Rosja. Pierwsza tura rozmów zakończona

Oprac. Karolina Wrońska
Abu Zabi

Rozmowy trójstronne między delegacjami USA, Rosji i Ukrainy w Abu Zabi były bardzo konstruktywne i będą kontynuowane w przyszłym tygodniu - tak podsumowali uczestnicy spotkania.

FOT. PAP/EPA

Były to pierwsze rozmowy, podczas których przedstawiciele prezydenta USA Donalda Trumpa jednocześnie spotkali się z negocjatorami z Ukrainy i Rosji

Jak podała w sobotę agencja Reutera, powołując się na przedstawiciela władz USA, które pośredniczą w rozmowach, kolejna runda rozmów odbędzie się w następną niedzielę również w Abu Zabi.

„Zełenski poinformował w komunikatorze Telegram, że uczestnicy rozmów w stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich (ZEA) dyskutowali o możliwych warunkach zakończenia wojny rosyjsko-ukraińskiej i monitorowaniu bezpieczeństwa przez Stany Zjednoczone.

„Spotkania w Emiratach dobiegły końca. Był to pierwszy taki format od dłuższego czasu - dwudniowe trójstronne spotkania. Udało się omówić wiele kwestii i ważne jest, że rozmowy były konstruktywne. Głównym tematem dyskusji były możliwe warunki zakończenia wojny. Bardzo cenię sobie świadomość konieczności amerykańskiego monitorowania i kontroli procesu zakończenia wojny oraz przestrzegania rzeczywistego bezpieczeństwa" - napisał Zełenski. Szef państwa ukraińskiego oświadczył, że w wyniku spotkań strony uzgodniły, że poinformują swoje stolice o każdym z aspektów negocjacji i uzgodnią z przywódcami dalsze kroki.

„Wojskowi ustalili listę kwestii do omówienia podczas ewentualnego kolejnego spotkania. Jeśli strony będą gotowe do podjęcia dalszych działań - a Ukraina jest gotowa - odbędą się kolejne spotkania, potencjalnie już w przyszłym tygodniu" - wyjaśnił Zełenski.

Wcześniej cytowane przez Reutera rosyjskie MSZ zadeklarowało, że Kreml jest gotów na kontynuację rozmów, które miałyby mieć miejsce w Stambule.

Portal Axios podał, że wysłannicy Trumpa wyszli z rozmów nastawieni „bardzo optymistycznie" i ocenili, że są na ścieżce, by zawęzić różnice między stronami w sprawie kluczowej kwestii spornej, tj. kontroli terytorium w Donbasie.

W sali negocjacyjnej panowała atmosfera wzajemnego szacunku między stronami, ponieważ naprawdę chciały one znaleźć rozwiązanie

Także rzecznik rządu ZEA przekazał, że rozmowy między delegacjami Rosji, Ukrainy i USA, które zakończyły się w sobotę w Abu Zabi, przebiegły w „konstruktywnej atmosferze". Jak dodał, negocjacje skupiły się na wciąż nierozstrzygniętych elementach planu pokojowego zaproponowanego przez USA.

Były to pierwsze rozmowy, podczas których przedstawiciele prezydenta USA Donalda Trumpa jednocześnie spotkali się z negocjatorami z Ukrainy i Rosji. Wcześniej Amerykanie rozmawiali naprzemiennie z Rosjanami i Ukraińcami. PAP

Przywódca Iranu zamieszkał w schronie

Oprac. Anna Nagel
Iran

Najwyższy przywódca Iranu Ali Chamenei wprowadził się do specjalnie dla niego przygotowanego podziemnego schronu w Teheranie.

Ali Chamenei zrobił to, gdy wyżsi urzędnicy armii i bezpieczeństwa uznali potencjalny atak USA za wysoce prawdopodobny - podał opozycyjny serwis Iran International, powołując się na dwa źródła zbliżone do rządu.

Informatorzy opisali schron jako silnie ufortyfikowany obiekt połączony licznymi tunelami z naziemnymi budynkami ważnymi dla sprawowania władzy i przetrwania reżimu.

Pod nieobecność ukrywającego się ajatollaha jego trzeci syn, Masud Chamenei, przejął codzienne zarządzanie biurem ojca i stał się głównym pośrednikiem między nim a irańskim rządem.

Dosłowne zejście irańskiego przywódcy do podziemia dowodzi, że wywiad wojskowy Iranu jako wysoce prawdopodobny uznał potencjalny atak sił Stanów Zjednoczonych, które wciąż gromadzą na Bliskim Wschodzie kolejne okręty, samoloty, czołgi, drony bojowe i żołnierzy.

Koncentracja na Bliskim Wschodzie wojsk Stanów Zjednoczonych jest odpowiedzią na represje reżimu irańskiego przeciwko uczestnikom trwających kilka tygodni demonstracji. Protestują oni przeciwko surowym warunkom gospodarczym. Według ekspertów ONZ ds. praw człowieka zginęło w nich już nawet 20 tys. protestujących. PAP

„NYT": Analiza wideo przeczy twierdzeniom władz na temat strzelaniny w Minneapolis

Oprac. Anna Nagel
USA

Analiza filmów wideo z zabicia Aleksa Prettiego przez funkcjonariuszy służby granicznej w Minneapolis przeczy twierdzeniom władz, że zamierzał on zabić funkcjonariuszy - pisze dziennika

Jak pisze gazeta „New York Times", dostępne zweryfikowane nagrania z incydentu pokazują, że wbrew twierdzeniom Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego (DHS), 37-letni Pretti nie podszedł do funkcjonariuszy z wyciągniętą bronią, lecz telefonem. Nagrania wskazują, że mężczyzna został powalony na ziemię, kiedy próbował pomóc uczestniczce demonstracji spryskanej przez służby gazem pieprzowym.

FOT. PAP/EPA

Protesty ludności w Minneapolis

Podczas szamotaniny jeden z kilkorga funkcjonariuszy straży granicznej krzyknął, że Pretti ma broń palną. Analiza wideo wskazuje, że chwilę później jeden z nich wyciągnął pistolet mężczyzny z kabury przy jego pasku i dopiero chwilę potem inny funkcjonariusz oddał strzał w plecy klęczącego i szarpiącego się mężczyzny z bliskiej odległości. Po tym, jak Pretti osunął się na ziemię, oddano kolejne strzały - łącznie było ich 10.

Mimo szeroko udostępnianych nagrań wideo przedstawiciele DHS, w tym szefowa resortu Kristi Noem, twierdzili w piątek, że Pretti dokonał „aktu terroryzmu". Dowódca Border Patrol Greg Bovino sugerował, że ofiara - z zawodu pielęgniarz - miał zamiar przeprowadzić masakrę funkcjonariuszy. Czołowy doradca prezydenta Donalda Trumpa nazwał go z kolei mianem terrorysty i „niedoszłego zabójcy".

- To wygląda na sytuację, w której osoba chciała wyrządzić maksimum szkód i przeprowadzić masakrę na służbach - powiedział Bovino, wskazując na fakt, że pistolet, który miał przy sobie Pretti, był naładowany i miał on ze sobą dwa magazynki.

Asystent prokuratora generalnego Bill Essayli skomentował incydent, twierdząc, że „jeśli podejdziesz do funkcjonariuszy z bronią, istnieje duże prawdopodobieństwo, że będą mieli prawo do strzelania do ciebie". Komentarz ten wywołał potępienie grupy Gun Owners of America, orędującej za prawem do posiadania broni palnej.

Inaczej na incydent zareagowali Demokraci, w tym gubernator Minnesoty Tim Walz, który nazwał obrazy z nagrań „obrzydliwymi" i zaznaczył, że to stanowy, a nie federalny wymiar sprawiedliwości musi zająć się zbadaniem sprawy, bo władzom federalnym „nie można zaufać w prowadzeniu tego śledztwa". PAP

eprasa.pl 93e66bd1eb

CZŁOWIEK URATOWAŁ PŁONĄCEGO CHŁOPCA. SZUKAŁ GO PO LATACH. I ZNALAZŁ

4 lutego 1994 roku, Koszalin. Zza aut na parkingu wybiega pięcioletni chłopiec, rozpaczliwie krzyczy, cały jest w płomieniach. Z pomocą rzuca się Bogusław Szewczyk, gasi ogień na dziecku i ratuje mu życie

Piotr Polechoński

Pan Bogusław nie poznał wtedy nazwiska chłopca i potem go już nie spotkał. - Wiele razy zastanawiałem się, jakie były dalsze jego losy, co u niego słychać? Zdecydowałem, że teraz, po latach, spróbuję się tego dowiedzieć - mówi. I dowiedział się.

FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

Pan Bogusław nigdy nie zapomniał płonącego chłopca, którego tylko dzięki jego szybkiej reakcji udało się uratować

Pan Bogusław

Chłopiec biegł i krzyczał, wręcz piszczał z bólu, w kuli ognia. Płonął jak pochodnia. Przypadek zdecydował, że kilkanaście metrów dalej - przy ulicy Bukowej, w pobliżu ulicy Lelewela - jest przystanek. Chwilę wcześniej stanął przy nim Bogusław Szewczyk, sprawdzał na rozkładzie, ile będzie czekał na autobus. Wtedy pracował w Szkole Podstawowej nr 18 i w jednej sprawie służbowej miał udać się do banku w centrum miasta.

Rozpaczliwy krzyk dziecka uderzył go z prawej strony.

- Jakby ktoś zdzielił mnie młotem prosto w głowę - wspomina.

Zanim odwrócił głowę, wiedział, że dzieje się coś strasznego. Widok biegnącego chłopca, na którym płonie kurtka, wydawał mu się tak nierzeczywisty, że potrzebował sekundy, aby zrozumieć, że ogień i wrzask bólu są prawdziwe.

Potem ruszył.

- Pędziłem, ile sił w nogach, i kątem oka zobaczyłem, że w stronę chłopca biegnie też kobieta, która w rękach miała kurtkę, aby nią ugasić ogień. To nie była jej kurtka, wtedy się nad tym nie zastanawiałem, ale teraz myślę, że to może była kurtka jej dziecka, bo była małego rozmiaru. Pewnie była z nim gdzieś w pobliżu, zobaczyła, że ten chłopiec jest cały w płomieniach i zareagowała podobnie jak ja - opowiada.

W biegu, gdy ją mijał, podała mu kurtkę i gdy dobiegł do płonącego pięciolatka, zarzucił mu ją na plecy i ramiona.

- Dzięki tej pani zaoszczędziłem kilkanaście sekund, bo chciałem już ściągać swoje ubranie, a to zajęłoby chwilę i straciłbym czas. A ten w tym momencie decydował o życiu lub śmierci – wspomina.

Ogień udało mu się zdusić od razu. Jemu nic się stało, tylko rękawiczki niemal całe się stopiły. Za to od razu było widać, że chłopiec doznał poważnych obrażeń. Trząsł się cały, płakał, stracił przytomność. Gdy ją odzyskał, spytał szeptem „Proszę pana, czy ja się paliłem?”.

Przez chwilę chciał spróbować zdjąć spaloną kurtkę z chłopca, ale zrezygnował. Miejscami była stopiona do tego stopnia, że skleiła się ze skórą dziecka.

Położył chłopca na śniegu, aby ochłodzić organizm. Wokół zgromadzili się ludzie, każdy chciał pomóc, niektórzy płakali, ktoś otulił dziecko kocem.

Przyjechało pogotowie ratunkowe, pięciolatek szybko trafił do koszalińskiego szpitala.

Wtedy pana Bogusława opuściły siły, poczuł mdłości i zakręciło mu się w głowie. Wiedząc, że chłopiec jest już bezpieczny, poszedł do swojego mieszkania, które było w jednym z pobliskich bloków. Gdy doszedł do siebie i wrócił, na miejscu nie było już nikogo.

Chłopiec

Lokalna prasa wtedy pisała: „Chłopiec miał pięć lat, a jego kurtka zajęła się ogniem od zapałek, które znalazł na podwórku i zapalał jedna po drugiej. Poparzenia są II i III stopnia, objęły 17 procent ciała”.

- To były bardzo poważne obrażenia. Praktycznie do 15. roku życia trwało moje leczenie. Przeszczepy skóry, rehabilitacja, indywidualny tok nauczania. Jak wtedy trafiłem do szpitala, to pierwszy raz wyszedłem z niego dopiero po dwóch miesiącach. No, trochę się nacierpiałem - mówi dziś już dorosły mężczyzna.

Nie chce ujawniać swojego wizerunku, woli pozostać anonimowy.

- To dla mnie trudne wspomnienia. Nie chcę w nie angażować też swojej rodziny, a tak by było, gdybym wszystkim się pokazał, że ten chłopiec to ja - tłumaczy.

Zgodził się tylko opowiedzieć wszystko ze swojej perspektywy.

- Pamiętam mało. Tylko wielką jasność i wielki ból. Nie pamiętam, jak się zająłem ogniem, co dalej się działo, kto mnie ratował. Miałem tylko pięć lat, trauma była też tak wielka, że pewnie zadziałał mechanizm wyparcia. Pierwsze, co kojarzę, to sceny ze szpitala. Leżę na łóżku, cały jestem w opatrunkach, rodzice są obok mnie - wspomina.

To, co wie o samym wypadku, zna z opowieści bliskich. Tego dnia on wraz z siostrą i mamą mieli pójść na zakupy. Wyszedł przed klatkę w bloku jako pierwszy, miał przez minutę poczekać na resztę. Ubrany był w grubą kurtkę typu miś, pudełko z zapałkami musiało leżeć gdzieś blisko.

- Potem już wszystko potoczyło się błyskawicznie. To była połowa lat 90., nikt nie słyszał o ubraniach z atestami i jak zapaliłem zapałki, to kurtka zajęła się ogniem od razu - opowiada.

Leczenie było długie i skomplikowane, ale zakończyło się sukcesem. Blizny pozostały, jednak nie rzucają się w oczy, nie przeszkadzają w życiu.

Koszalinianin skończył studia, założył rodzinę, pojawiły się dzieci.

- Żyję normalnie, pracuję. Nie wracam myślami do tamtych chwil, nie śnią mi się po nocach. To był nieszczęśliwy wypadek, nikt nie zawinił. Może dobrze, że miałem wtedy tylko pięć lat? Gdybym miał więcej, to pewnie trauma mocniej by we mnie siedziała. Na pewno dostałem drugie życie. Od człowieka, który mnie wtedy uratował...

Spotkanie

Gdy w ubiegłym tygodniu pierwszy raz pisaliśmy o tej niezwykłej historii, znaliśmy tylko wersję pana Bogusława. Zgłosił się do nas z prośbą, aby pomóc mu w odszukaniu chłopca, którego uratował w 1994 roku.

- Minęło już tyle lat, ja sam mam ich już 76, a wydarzenia tamtego dnia ciągle we mnie żyją. Wiele razy zastanawiałem się, jakie były dalsze losy tego chłopca, co u niego słychać? Zdecydowałem, że spróbuję się tego dowiedzieć - mówił nasz rozmówca. - Chciałbym się z nim spotkać, porozmawiać. Zobaczyć, jak potoczyło mu się życie, i zapytać, tego dorosłego już dziś człowieka, ile pamięta z tamtego dnia. Jeśli ten mój apel przeczyta też ta pani, która również biegła z ratunkiem, to ją też proszę, aby się odezwała. Tamte chwile połączyły gdzieś nas na zawsze - dodawał.

Kilka dni po naszej publikacji zadzwonił do nas poszukiwany mężczyzna.

- To chyba o mnie chodzi - powiedział. - Z wielką radością spotkam się panem Bogusławem. Przez tyle lat wiedziałem tylko tyle, że ktoś taki był i że jego reakcja i odwaga uratowały mi życie. Ale nikt nie wiedział, kto to był, jak się nazywał. Bardzo się cieszę, że w końcu się ujawnił i że będę mógł mu osobiście podziękować - mówi.

Nie chce, aby to się odbyło publicznie. Będzie to prywatne, skromne spotkanie.

Ma do niego dojść w najbliższych dniach.

- Nie mogę doczekać się chwili, gdy będę mógł z nim porozmawiać – mówi pan Bogusław. - Cały czas mam przed oczami spojrzenie tego chłopca, gdy trzymam go w ramionach. On tak się wtedy bał, tak cicho płakał. Dobrze będzie zobaczyć, że wszystko skończyło się szczęśliwie... ©℗

eprasa.pl 93e66bd1eb

Gazeta Wrocławska
Poniedziałek, 26.01.2026

„GREMLINY ROZRABIAJĄ" I... WKRÓTCE POWRACAJĄ!

To jeden z tych filmów, dzięki którym wspominamy lata 80. z sentymentem i nostalgią. Nawet, jeśli bohaterami obrazu są złośliwe stwory, które w wigilijny wieczór urządzają w małym miasteczku istną demolkę. „Gremliny rozrabiają" mają już ponad 40 lat, a niebawem mają powrócić z wielkim hukiem

Wojciech Obremski

FOT. CAP/RFS/CAPITAL PICTURES/EAST NEWS

Po premierze pierwszego filmu świat oszalał na punkcie „Gremlinów". Sprzedano tysiące gadżetów, gier i maskotek z podobizną Gizma

Przypomnijmy: w filmie z 1984 roku nastoletni Billy dostaje od ojca niecodzienny, gwiazdkowy prezent - jest to kupiony od chińskiego sprzedawcy dziwny, kosmaty zwierzak mogwai, o sympatycznym wyglądzie i imieniu Gizmo. Są jednak trzy zasady trzymania stworzenia w domu: trzeba go chronić przed ostrym światłem i wodą, a także, a być może przede wszystkim: nie wolno go karmić po północy. Rzecz jasna, dochodzi do złamania wszystkich tych zaleceń, co prowadzi do łańcucha przerażających wydarzeń. Gizmo, pod wpływem niechcąco wylanej na niego wody rozmnaża się, zaś po tym, jak jego „dzieci" rzucają się na jedzenie po północy, przemieniają się w straszliwe i złośliwe gremliny, które w dodatku mnożą się niemiłosiernie, siejąc terror w spokojnym dotąd miasteczku Kingston Falls.

Najpierw niszczyły samoloty

Scenariusz filmu napisał Chris Columbus, ten sam, który wkrótce siądzie w fotelu reżysera „Kevina samego w domu" czy, kilkanaście lat później, dwóch pierwszych produkcji z serii o Harrym Potterze. W pierwszej połowie lat 80. Columbus był stosunkowo nieznany, dlatego stworzył scenopis „Gremlinów", by udowodnić decydentom w Hollywood, że posiada talent pisarski. Pomysł zaś przyszedł mu do głowy, gdy nocując w swoim mieszkaniu słyszał dziwne dźwięki. - To coś chodziło jak pluton myszy, a gdy słuchałem tego, biegającego w ciemności, byłem naprawdę przerażony - wspominał Columbus. Same słowo „Gremliny" było znane już znacznie wcześniej - w latach 20. terminem tym określano mityczne, złośliwe stwory, które powodują awarie brytyjskich samolotów RAF-u. I to właśnie jeden z pilotów RAF-u Roald Dahl opublikował w 1943 roku książkę zatytułowaną „The Gremlins", opowiadającą o tych psotnych stworzeniach. Gremliny pojawiły się także w kreskówce z królikiem Bugsem, ba, nawet sam Walt Disney myślał o zrobieniu o nich pełnometrażowego filmu. Aż w końcu wspomniana książka wpadła w ręce Joe'a Dantego, który wyraził chęć nakręcenia współczesnych „Gremlinów". - Nasze gremliny są trochę inne - są trochę zielone, mają wielkie usta, dużo się uśmiechają, robią ludziom niesamowicie, naprawdę nieprzyjemne rzeczy i przez cały czas im się to podoba - mówił Dante, chcąc podkreślić cechy, które wyróżniają jego gremliny na tle innych opowieści o nich.

Wyrak upiorny? A może spaniel?

Film zgodził się wyprodukować Steven Spielberg (widzący początkowo w roli reżysera Tima Burtona). - To jedna z najbardziej oryginalnych rzeczy, na jakie natknąłem się od wielu lat, dlatego ją kupiłem - tłumaczył później reżyser, którego można także dostrzec w jednej ze scen - to jeden z uczestników zjazdu wynalazców.

Do roli Billy'ego zaangażowano Zacha Galligana, mało znanego aktora. W głównego bohatera chcieli się wcielić także m.in. Tom Hanks i Kevin Bacon. Po skompletowaniu obsady zaczęto się zastanawiać, jak właściwie tytułowe gremliny mają wyglądać.

- Po przeczytaniu scenariusza, moim pierwszym pomysłem było wzięcie wyraka upiornego, małego ssaka [żyjącego w Indonezji - przyp. red.] i nadanie mu kreskówkowych proporcji. Chciałem, żeby wielkie oczy były urocze - opowiadał projektant filmu Chris Walas. Reżyser poprosił jednak o poprawki, zatem Walas zrobił kolejny projekt - tym razem Gizmo przypominał... spaniela. Aż w końcu powstała postać, którą wszyscy znamy.

A jeśli chodzi o stwory, które narodziły się w wyniku nieprzestrzegania wspomnianych zasad, początkowo planowano, że będą nimi... małpy, z założonymi maskami. Zmieniono jednak zdanie, gdy jedna z nich, w ataku paniki, dosłownie zdemolowała biuro reżysera. Postawiono więc na marionetki, które jednak nie były doskonałe - często się psuły i miały trudności z „wyrażaniem emocji". Tu wkroczyli spece od efektów specjalnych.

Spielberg: „Gizmo musi zostać!"

Uroczy głosik, którym przemawia Gizmo, w rzeczywistości należał do komika Howie'go Mandela, zaś przywódca gremlinów mówi głosem aktora Franka Welkera (dubbingował m.in. Freda w „Scoobym Doo"). Wśród innych, którzy wydawali odgłosy gremlinów, byli również Michael Winslow, znany m.in. jako Jones z „Akademii policyjnej", a nawet sam reżyser Joe Dante.

Muzykę do filmu skomponował Jerry Goldsmith, który zdobył za nią nagrodę Saturna. Pamiętna melodia nucona przez Gizma nie wychodzi z ust użyczającego mu głosu Mandela, lecz niejakiej Ilene Keys, dziecięcej aktorki.

W pierwszej fazie scenariusza, już na początku filmu uroczy Gizmo miał przemienić się w strasznego przywódcę gremlinów Stripe'a, co eliminowałoby z produkcji uroczego stworka. Na szczęście Spielberg dostrzegł w nim „to coś", twierdząc, że widzowie chcą widzieć słodkiego mogwaya przez cały czas trwania filmu. I tak się stało, a decyzja ta z pewnością wpłynęła na odbiór obrazu, który z pospolitego horroru stał się... horrorem familijnym. Zresztą taki był właśnie ostateczny zamysł filmowców - tuż przed kręceniem uznali, że wiele scen jest zbyt ostrych, jak na młodą widownię. I tak, wycięto scenę, w której gremlin ucina matce Billy'ego głowę, a ta toczy się po schodach. Zrezygnowano też z fragmentu, w którym gremliny zjadają psa Billy'ego. Usunięto również scenę, w której gremliny zaatakowały McDonald'sa, konsumując zamiast hamburgerów... klientów.

Dodajmy, że scenografia przedstawiająca miasteczko Kingston Falls, rok później posłużyła filmowcom do nakręcenia „Powrotu do przyszłości". Zaś na cele stworzenia sceny, w której Gizmo przebiera się za Rambo, producenci poprosili Sylvestra Stallone, aby udał się do odpowiednich prawników i filmowców, w celu uzyskania od nich pozwolenia.

„Dwójka" bez szału, czekamy na „Trójkę"

Świat oszalał na punkcie „Gremlinów". Sprzedano tysiące gadżetów, gier i maskotek z podobizną Gizma. Do polskich kin film trafił z kilkuletnim opóźnieniem, a zatytułowano go „Gremliny rozrabiają". Bazując na jego popularności, w 1990 roku odbyła się premiera „Gremlinów 2" (tym razem złośliwe stwory sieją spustoszenie w nowoczesnym biurowcu). Film nie powtórzył sukcesu „Jedynki", toteż porzucono plany kolejnych kontynuacji. Dopiero w 2013 roku zaczęto przebąkiwać o odświeżeniu serii, jednak z planów tych nic nie wyszło. Za to w 2023 roku powstał 20-odcinkowy, animowany serial o gremlinach, którego akcja dzieje się w Szanghaju, w latach 20.

I wreszcie w listopadzie ubiegłego roku ogłoszono, że filmowa kontynuacja jednak powstanie, mało tego: ponownie z Chrisem Columbusem w fotelu reżysera i Stevenem Spielbergiem jako producentem.

Premiera „Trójki" zaplanowana jest na 19 listopada 2027 roku. Czy powtórzy sukces części pierwszej? Fakt, że za kolejną odsłoną będą stali oryginalni twórcy, pozwala przypuszczać, że nie powinno być źle.

eprasa.pl 93e66bd1eb

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

W Biurze Reklamy:
Biuro Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4
tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132
Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

Gazeta WROCŁAWSKA

BIURA W REGIONIE:

Jelenia Góra, tel. 797 607 853
Legnica, tel. 514 800 870
Syców, tel. 514 800 969
Lubin, tel. 514 800 969
Wałbrzych, tel. 502 499 983
Głogów, tel. 798 751 830
Świdnica, tel. 502 499 983

BIURA WSPÓŁPRACUJĄCE:

ARPRO Sp. z o.o. Al. Kasztanowa 20, tel.71/341-23-53
DAMAK'S ul. Kniaziewicza 23 B, tel. 71/341-07-87
EUROPARTNER Centrum Ogłoszeń Prasowych Wrocław, ul. Stefana Czarnieckiego 13, tel. 71/789-44-00 -03
PRESTIGE ul. Kościuszki 128a, tel. 693-693-737
SEBAMAR ul. Sienkiewicza 43, tel. 71/321-29-04
SUNPRESS Biuro Ogłoszeń Prasowych Plac Pereca 3 lok. 1 B, tel. 71/785-55-23

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ bez pośrednika 500-185-254.

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

SPRZEDAM działkę budowlanom. Biały Kościół gmina Strzelin, tel. 531-000-284.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie - kupię, 660-532-696.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki hamulcowe - wymiana okładzin. Świdnica. www.metalowiec.com Tel. 728-493-565.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

SPRZĄTANIE klatek schodowych oraz posesji, Wrocław, tel. 515-144-576.

SZUKAM kierowcy kat. B., zbiórka odzieży używanej, ok. Stuttgartt. Zapewniam zakwaterowanie. Praca co drugi miesiąc na zmianę. Wynagrodzenie 2200 euro na rękę. Możliwość pracy po godzinach. Niemcy, tel. 0049 1778306707

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

NAŁOGI - www.kudzu.pl 451 575 023.

STOMATOLOGIA

Protetyka 507-650-105.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

MALOWANIE, tapetowa. 530-501-772.

PŁYTKI - malarskie, 694-724-672.

POKRYCIA dachowe docieplanie elewacji i poddaszy, tynki maszynowe, gipsowanie, malowanie, zabudowy GK, tel. 604-527-850.

REMONTY łazienek, mieszkań. Doświadczenie. Tel. 661-303-197.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

HYDRAULIK Star*szy 694-724-672

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus Wielkanocny, 1400 zł, w górach koło Wadowic, tel.: 501-642-492

KRAJ - MORZE

USTRONIE MORSKIE Pensjonat DANA pobyt z wyżywieniem V-VI od 150 doba 601-585-510 www.danaustronie.pl

Matrymonialne

KULTURALNY uczuciowy, prezencja bez nałogów, inteligentny, stan wolny 51/181 przyjmie zaproszenie od miłej wrażliwej niezależnej Pani, która przytuli do serduszka na całe życie. Proszę zadzwoń, tel. 665-524-024.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011464661

„Spółdzielnia Mieszkaniowa „Wojewodzianka" Wrocław, ul. Drukarska 34

OGŁASZA
PRZETARGI OFERTOWE NIEOGRANICZONE

na realizację następujących zadań:

Zadanie 1.
Remont 6 balkonów (od strony wejść) w budynku mieszkalnym przy ul. Powstańców Śląskich 183-183a we Wrocławiu.
Zadanie 2.
Docieplenie ścian nadbudówki w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Kamiennej 31-33 we Wrocławiu.
Zadanie 3.
Wymiana stolarki drzwiowej do piwnic z poziomu terenu w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych przy ul. Kamiennej 11-13, ul. Kamiennej 15-17, ul. Kamiennej 19-21, ul. Kamiennej 23-25, ul. Kamiennej 27-29, ul. Kamiennej 31-33.
Zadanie 4.
Wymiana WLZ w budynku mieszkalnym przy ul. Drukarskiej 41 we Wrocławiu.
Zadanie 5.
Docieplenie ścian i wymiana stolarki okiennej nadbudówek w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Drukarskiej 26-30 we Wrocławiu.
Zadanie 6.
Wymiana pionów wodno-kanalizacyjnych w budynkach mieszkalnych przy ul. Sokolej 59-63 oraz ul. Sokolej 65-69 we Wrocławiu.
Zadanie 7.
Wymiana pionów wodno-kanalizacyjnych w budynku mieszkalnym przy ul. Wolbromskiej 21-25 we Wrocławiu.
Zadanie 8.
Wymiana pionów wodnych w budynku mieszkalnym przy ul. Powiewnej 1, 3, 5, ul. Skarbowców 43 we Wrocławiu.
Zadanie 9.
Wykonanie pełnej dokumentacji projektowej remontu płyt galerii wraz z betonowymi balustradami w budynku mieszkalno-usługowym przy ul. Powstańców Śląskich 112-122 we Wrocławiu.

Szczegółowe warunki przetargu dostępne są na stronie **www.wojewodzianka.pl**; można je również odebrać w budynku Zarządu Spółdzielni przy ul. Drukarskiej 34, pok. nr 8, tel. 71 757 69 48.
Wadium: (zad. 1) 2 000,00 zł, (zad. 2) 3 800,00 zł, (zad. 3) 3 400,00 zł, (zad. 4) 17 700,00 zł, (zad. 5) 4 500,00 zł, (zad. 6) 8 600, 00 zł, (zad. 7) 4 300,00 zł, (zad. 8) 3 400,00 zł, (zad. 9) 5 400,00 zł płatne na konto Spółdzielni w PKO BP III Oddział Centrum we Wrocławiu nr 03 1020 5242 0000 2302 0018 0489.
Ofertę w zamkniętej kopercie, oznaczoną hasłem: „Remont 6 balkonów …zad. 1"; „Docieplenie ścian nadbudówki …zad.2"; „Wymiana stolarki drzwiowej do piwnic …zad. 3"; „Wymiana WLZ …zad. 4"; „Docieplenie ścian i wymiana stolarki okiennej nadbudówek …zad. 5"; „Wymiana pionów wodno-kanalizacyjnych ul. Sokola …zad. 6", „Wymiana pionów wodno-kanalizacyjnych ul. Wolbromska… zad. 7", „Wymiana pionów wodnych zad. 8", „Wykonanie pełnej dokumentacji projektowej… zad. 9" należy złożyć **do 9.02.2026 r.** w Biurze Obsługi Klienta Spółdzielni **do godz. 9:30**. Koperta powinna być opatrzona pieczęcią firmy. Części jawne przetargów odbędą się **9.02.2026 r.** w siedzibie Spółdzielni, w pokoju nr 2, od godz. 10:00.
Zastrzegamy sobie prawo do swobodnego wyboru oferenta, negocjacji uzupełniających, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA 0011466806

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. St. Staszica w Lubinie przy ul. Mickiewicza 90

ogłasza przetarg nieograniczony na pierwszeństwo zawarcia umowy o ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego:

Al. Niepodległości 2a/37 – 51,00 m²p.u., 3 pokoje - IX piętro. cena wywoławcza 220.000, - zł, wadium 5.000.-zł,

Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni (w lokalu nr 12 - II piętro) w dniu **11.02.2026 r. o godz. 10.00.**
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium na rachunek Spółdzielni **PKO BP S.A I O/Legnica 06 1020 3017 0000 2602 0020 3778** do dnia **9.02.2026 r.** Wadium powinno być wpłacone na imię i nazwisko osoby, która w przypadku wygrania przetargu będzie miała tytuł prawny do mieszkania.
Przystępując do przetargu należy okazać dowód wpłaty wadium.
W przypadku wygrania przetargu wadium zostanie zaliczone na poczet kwoty wylicytowanej w przetargu, w innym przypadku zostanie zwrócone licytantowi w ciągu 3 dni roboczych po dniu przeprowadzenia przetargu, na wskazany przez niego rachunek bankowy.
Wpłaty ceny nabycia wylicytowanej w przetargu należy dokonać w terminie 30 dni od rozstrzygnięcia przetargu.
Lokal do remontu w zakresie i na koszt nabywcy.
Przetarg będzie ważny bez względu na liczbę oferentów.
Nabywca obowiązany jest do pokrycia kosztów zawarcia aktu notarialnego.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
W celu obejrzenia mieszkania należy kontaktować się z Działem Administracyjnym Spółdzielni w dni robocze w godz. od 8.00 do 14.00 – tel. 76 844 14 14 wew. 19.
Szczegółowe warunki przystąpienia do przetargu oraz dodatkowe informacje udzielane są pod nr telefonu 76 842 62 65 wew. 11.

eprasa.pl 93e66bd1eb

Prawa zwierząt są naprawdę nadrzędne nad naszymi niesnaskami czy różnymi punktami widzenia

Małgorzata Rozenek-Majdan w „Fakcie” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Blanka Lipińska jara się nową fryzurą
Pisarka regularnie bywa w salonie fryzjerskim, gdzie funduje sobie kolejne metamorfozy. Teraz wybrała się z następną wizytą, a efektami podzieliła się na Instagramie. Celebrytka jest obecnie posiadaczką białych i krótkich włosów. „Jaram się, uwielbiam te krótkie włosy, uwielbiam to cięcie, uwielbiam ten kolor” – podpisała fotografię.

Julia Wieniawa eksponuje smukłą sylwetkę
Piosenkarka wygrzewa się w Dubaju z przyjaciółmi. W minionym tygodniu smażyła się na pokładzie jachtu, a w przerwie od opalania urządziła sobie małą sesję zdjęciową, do której zapozowała w bikini. Postawiła na skąpy kostium kąpielowy z zawieszką między piersiami, dzięki któremu wyeksponowała smukłą sylwetkę.

Krzysztof Rutkowski nigdy nie zdradził żony
Detektyw i jego żona Maja są barwną parą. Media huczały o rzekomym romansie Rutkowskiego z Dominiką Zasiewską, znaną jako „Wodzianka” z programu Kuby Wojewódzkiego. Para przetrwała kryzys. W podcaście „Mój Świat” detektyw wrócił do tamtych czasów.
– Maja nigdy przeze mnie, jako żona, nie była zdradzona. Pojawił się w naszym życiu epizod z tzw. Wodzianką, ale to minęło i to ona robiła z tego show, jeżeli chodzi o Wodziankę. Ja nie byłem aż tak bardzo aktywny – powiedział Rutkowski.
(GZL) Fot. Anna Kaczmarz

W TELEWIZJI

Zapomniani bohaterowie II wojny światowej
National Geographic, 18:00
Serię przemilczanych opowieści o niebiałych bohaterach II wś przedstawia Idris Elba, którego dziadek walczył w tym konflikcie. Sekwencje bitewne przeplatają się z biografiami, przywracając należne miejsce tym żołnierzom. Pokazują też, jak ich dokonania stały się inspiracją do walki z rasizmem.

Ostatni bój. Legenda 300 Spartan
Canal+ Premium, 22:00
W 480 roku p.n.e. 300 Spartan i niewiele liczniejsi Grecy z innych polis stawili zaciekły opór wielotysięcznej armii króla Kserksesa. Ich postawa stała się symbolem męstwa i poświęcenia w obronie ojczyzny. Tę historię opisał Herodot. Czy jednak możemy ufać słowom greckiego historyka?

Buntownicy z Placu Powstańców
TVP 1, 22:05
Film o grupie TVP ŁŻE, która w styczniu 2019 roku rozpoczęła protesty w centrum Warszawy. Przez ponad 1363 dni, domagała się przestrzegania prawa o mediach publicznych.

Weekend w Tajpej
TVN, 23:05
Działający pod przykrywką policjant (Luke Evans), wbrew zaleceniom agencji rządowej dla której pracuje, leci do Tajpej. Sprawa, nad którą pracuje, szybko okaże się mieć zaskakujący dla niego, prywatny wymiar.

KRZYŻÓWKA NR 12

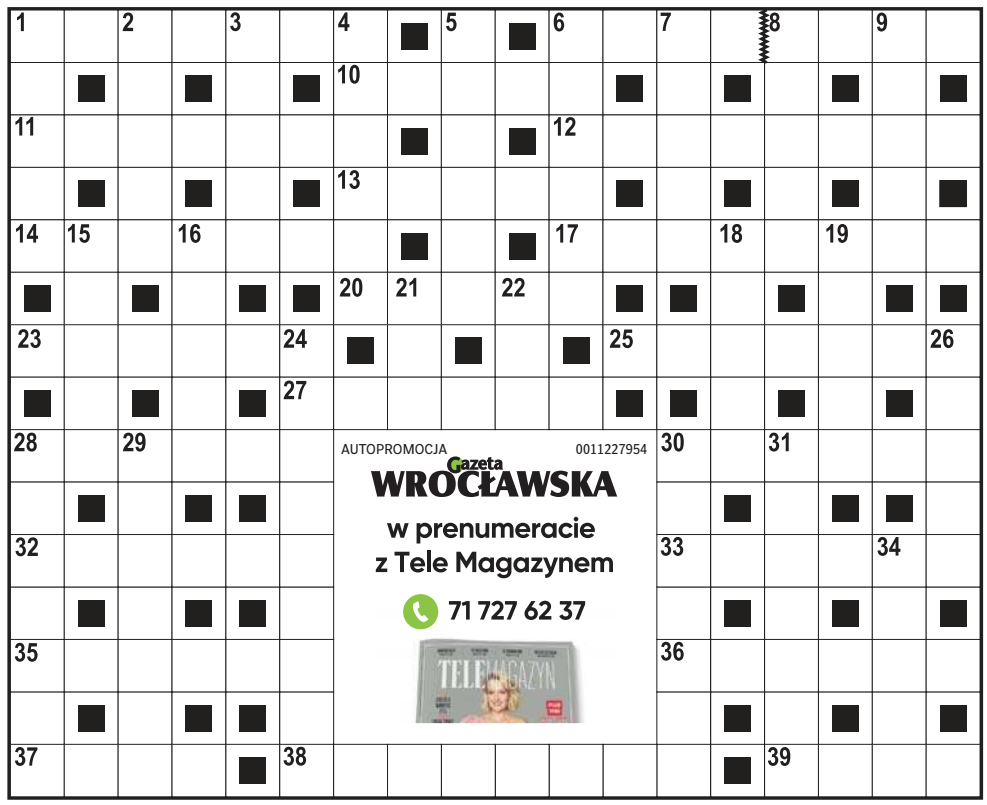

AUTOPROMOCJA 0011227954
Gazeta WROCŁAWSKA
w prenumeracie z Tele Magazynem
71 727 62 37

Poziomo:
1) chytry wybieg, fortel,
6) polski zespół rockowy („Fabryka małp”),
10) polski producent sprzętu AGD,
11) rodzaj kroniki kryminalnej,
12) kłopoty, z których trudno wybrnąć,
13) stadium rozwojowe owada,
14) kształt przedmiotu, wygląd,
17) dodatkowa praca na boku,
20) krótka scenka w wykonaniu Kabaretu Moralnego Niepokoju,
23) nie liczy się z pieniędzmi, bogacz,
25) wartościowy, dodatni wynik,
27) urzędnik kontrolujący publikatory,
28) tnąca część noża,
30) człowiek o wielkiej sile fizycznej,
32) gładka powierzchnia wody,
33) rzucanie ziarna w glebę,
35) rzeka przepływająca przez stolicę Ukrainy,
36) dobrze zbudowany mężczyzna,
37) barwi lakmus na czerwono,
38) prowizoryczny, rzadki ścieg,
39) miejsce seansów filmowych.

Pionowo:
1) przerwa w podróży konno,
2) drobny element całości,
3) mleczarz z musicalu „Skrzypek na dachu”,
4) przydomek bogini Ateny,
5) pióra i puch pokrywające ptaka,
6) górny, trójkątny żagiel przedni,
7) tworzywo imitujące skórę,
8) zapotrzebowanie na towary i usługi,
9) pracuje przy łączeniu blach,
15) model auta z fabryki Toyoty,
16) dostojnik w krajach Wschodu,
18) polowe w harcerskim namiocie,
19) polski port rybacki,
21) partner lalki Barbie,
22) opłata pobierana na granicy,
24) autor artystycznej oprawy,
26) niewielka ilość, odrobina,
28) człowiek lubiący samotność,
29) japońska korporacja elektroniczna,
30) Kara, dowodził tureckimi wojskami pod Wiedniem,
31) wychudzony osobnik, mizerak,
34) cement + kruszywo + woda.

ROZWIĄZANIE NR 11

S	Z	U	S	■	B	■	S	■	P	O	S	A	G	■	P	■	I
■	A	■	Z	M	I	O	T	K	A	■	A	■	W	E	I	S	S
A	P	E	L	■	E	■	R	■	C	E	L	K	A	■	N	■	K
■	Ł	■	E	K	S	C	E	S	Y	■	C	■	R	■	K	■	R
T	A	Ś	M	A	■	■	F	■	K	R	E	M	■	A	F	R	O
■	T	■	■	P	O	W	A	Ł	A	■	S	■	O	■	L	■	W
Z	A	P	A	Ł	■	Ó	■	■	R	■	O	■	B	R	O	W	N
E	■	O	■	O	G	Ł	O	S	Z	E	N	I	E	■	Y	■	I
G	A	L	O	N	■							■	R	A	D	E	K
A	■	O	■	■	G							■	O	■	■	R	■
R	E	T	M	A	N							I	N	T	R	U	Z
■	P	■	A	■	O							M	■	U	■	D	■
P	O	Z	I	O	M							P	O	R	T	Y	K
■	K	■	N	■	O							A	■	E	■	T	■
D	A	N	E	■	N	A	U	T	I	L	U	S	■	K	R	A	B

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom i spontanicznym działaniom. Zaufaj intuicji, ale horoskop dzienny radzi też nie ignorować rad bliskich.
Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na sprawach domowych oraz finansach. Horoskop na dziś mówi, że spokojne działanie przyniesie lepsze efekty niż pośpiech.
Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy okażą się kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że ktoś zaskoczy cię ciekawą propozycją.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą intensywne, ale pomocne. Horoskop dzienny radzi zadbać o siebie i nie bać się jasno mówić, czego potrzebujesz.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś mówi, że to dobry moment, by wyjść z inicjatywą i pokazać swoje talenty.
Rak (22.06 - 22.07)
Szczegóły mają znaczenie. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że porządkowanie spraw przyniesie poczucie kontroli nad sytuacją.
Lew (23.07 - 22.08)
Postaw na równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny mówi, że rozmowa pomoże rozwiązać dawne nieporozumienie.
Panna (23.08 - 22.09)
Intensywny dzień sprzyja ważnym decyzjom. Zaufaj swojej sile, ale horoskop na dziś podpowiada, by unikać manipulowania innymi.
Waga (23.09 - 22.10)
Chęć zmian da o sobie znać. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że krótka podróż lub nowy plan doda ci energii i świeżej motywacji.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Obowiązki mogą przytłaczać, lecz wytrwałość się opłaci. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że krok po kroku zbliżysz się do celu.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie twoim atutem. Horoskop na dziś mówi, że nietypowy pomysł może spotkać się z uznaniem, jeśli dobrze go przedstawisz.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże lepiej zrozumieć innych. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zadbać o relacje, ale znaleźć chwilę tylko dla siebie...

Gazeta WROCŁAWSKA
www.gazetawroclawska.pl
Redaktor naczelna **Maja Majewska**, Z-ca redaktor naczelnej **Mateusz Różański**, Prezes Makroregionu **Robert Glinkowski**, Dyrektor marketingu oddziału **Anna Bijak-Bednarska**
Redakcja ul. św. Antoniego 2/4 (wejście A, I p.) 50-073 Wrocław, **tel. 71 37 48 151, 71 37 48 100** **redakcja@gazeta.wroc.pl**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.** ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetawroclawska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 93e66bd1eb

Gazeta Wrocławska
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN SPORTOWY 24

Michał Mokrzycki został nowym piłkarzem Śląska Wrocław. Wojskowi przedłużyli także kontrakt z utalentowanym Adamem Ciućką. STR. 15

FOT. ADRIANA FICEK/ŚLĄSKWROCŁAW.PL

Kapitan ŁKS-u wybrał Wrocław

ZAGŁĘBIE LUBIN SIĘGA PO POLAKA, KTÓRY OSTATNIO GRAŁ ZA OCEANEM STR. 15

Głośny transfer Miedzi Legnica: Cezary Polak zamienił ekstraklasę i puchary na Betclic 1 ligę STR. 15

Koszykarze Śląska Wrocław pokonali Energę Trefl Sopot i są liderem Orlen Basket Ligi STR. 18

eprasa.pl 93e66bd1eb

Piłka nożna Po przerwie zimowej piłkarska ekstraklasa wznawia grę. Czego oczekuje Radosław Majdan?

Liga w końcu wraca. Legia w opałach

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

O rozgrywkach ekstraklasy, europejskich pucharach z udziałem polskich drużyn, a także reprezentacji Polski rozmawiamy z byłym bramkarzem kadry, ekspertem Radosławem Majdanem.

Już w piątek po przerwie zimowej wraca piłkarska ekstraklasa. Szczególna uwaga zwrócona zostanie na Legię Warszawa, której trenerem w grudniu został Marek Papszun. Warszawianie szybko wydostaną się ze strefy spadkowej?
Gdyby przed sezonem ktoś powiedział, że po rundzie jesiennej Legia będzie na przedostatnim miejscu, że przegra u siebie chociażby z Termaliką Nieciecza, chyba wszyscy stwierdziliby, że jest szalony, a jednak to stało się faktem. Myślę, że z utrzymaniem się nie będzie problemów. Patrząc na to, co działo się w Legii w ostatnich miesiącach i latach, a także na dokonania trenera Papszuna oraz jak sumiennie wykonywał swoją pracę w Rakowie, jestem przekonany, że dla obu stron to było dobre posunięcie.

Tabela ekstraklasy jest bardzo spłaszczona, do prowadzących Wisły Płock i Górnika Zabrze Legia traci jedenaście punktów, do miejsc gwarantujących awans do europejskich pucharów dziesięć. Będzie w stanie nawiązać walkę chociażby o puchary?
Łatwiej jest gonić jedną drużynę, ale gdy przed sobą masz peleton, to nie jest takie proste. Myślę, że o mistrzostwie Polski w Warszawie mogą zapomnieć, natomiast szans na awans do pucharów nie ma co jeszcze przekreślać, tym bardziej że nasza liga jest nieprzewidywalna. Jeżeli Legia wygra cztery, pięć pierwszych meczów, jeszcze wiele jest możliwe. Wszystko w nogach samych piłkarzy.

Ma Pan swoją tezę, dlaczego w Legii jest jak jest? Klub z ogromnym potencjałem, budżetem, niezłymi piłkarzami, a jednak często zmieniają się w niej trenerzy i wielkich sukcesów w ostatnich latach też nie ma.
Do Legii co rusz przychodzą nowi trenerzy, a ciągle coś nie gra. To dziwne, bo przecież w klubie są też dyrektorzy sportowi o uznanych nazwiskach. Myślę, że teraz pewne rzeczy się zmienią i Marek Papszun będzie decydował o wielu sprawach.

Legii jest potrzebny trener, który tych wiele spraw poukłada, tyle że w innych okolicznościach?
Niewątpliwie Marek Papszun jest człowiekiem charyzmatycznym, który lubi grać według własnych zasad. W Legii wcześniej wiele koncepcji i planów się nie sprawdziło, więc być może jest jej potrzebny ktoś, kto powie, jak to się robi.

Bardzo duże napięcie panuje między kibicami Legii a jej prezesem Dariuszem Mioduskim. Właściciel klubu z Łazienkowskiej przetrzyma ten trudny okres?
Trzeba zdawać sobie sprawę, jak dużym ciosem jest dla klubu brak finansów chociażby z powodu braku awansu do kolejnej rundy w Lidze Konferencji. Ale to jest piłka nożna, w której wszystko szybko się zmienia. Jeśli Legia zacznie wygrywać, to kto wie, może już za rok Dariusz Mioduski będzie chwalony za to, że zatrudnił trenera Papszuna. Jeżeli w przyszłym sezonie Legia będzie walczyła o mistrzostwo i je zdobędzie, to wszyscy zapomną o tym, co jest dzisiaj. W Legii od zawsze jest tak, że albo jesteś mistrzem, albo pierwszym przegranym. Niewątpliwie przed całym klubem, prezesem i piłkarzami nerwowe tygodnie.

FOT. SZYMON STARNAWSKI
Po pierwszej części sezonu rozgrywek ekstraklasy liderem tabeli jest Górnik Zabrze

W Legii niebawem należy się spodziewać sporego przewietrzenia szatni?
W przerwie zimowej do tego nie doszło, bo było mało czasu. Klub rozstał się dotąd tylko z dwoma piłkarzami, ale myślę, że latem odejdą kolejni, a przyjdzie na ich miejsce co najmniej pięciu, sześciu nowych zawodników. Legia potrzebuje kilku wiodących i charyzmatycznych postaci, jak na przykład Josue, zwłaszcza w obliczu presji, z którą piłkarze z Łazienkowskiej muszą sobie radzić. Niestety, niektórzy zawodnicy z tą presją sobie nie poradzili. Legia potrzebuje konkretnych zmian, a nie tylko pudrowanych.

W przerwie zimowej nie brakowało w ekstraklasie ciekawych transferów. Jednym z nich było przyjście do Widzewa Łódź z Panathinaikosu Ateny reprezentacyjnego bramkarza Bartłomieja Drągowskiego.
To jest transfer, który potwierdza słowa właściciela klubu Roberta Dobrzyckiego, że chce mieć jakościowych zawodników, którzy dadzą mu potencjał i wynik. Nie jest to dla mnie żadne zaskoczenie. To, co dziś dzieje się w Widzewie, który mocno inwestuje w pozyskiwanie kolejnych piłkarzy, pokazuje, że w przyszłym sezonie ta drużyna będzie się mocno liczyła nie tylko w walce o puchary.

W lutym Lech zagra z fińskim KuPS Kuopio, a Jagiellonia zmierzy się z Fiorentiną w barażach o awans do 1/8 finału Ligi Konferencji. Dzięki udanym występom w fazie zasadniczej bezpośrednio do 1/8 finału zakwalifikował się Raków. Jaka to będzie wiosna dla polskich drużyn w Europie?
Myślę, że podobnie jak w poprzednim sezonie jedna z naszych drużyn także teraz zajdzie daleko. Liga Konferencji to rozgrywki, które budują w naszej ekstraklasie ranking. Jestem przekonany, że dzięki niej polski zespół maksymalnie za trzy lata zagra w Champions League. Mistrz Polski będzie musiał rozegrać tylko jeden dwumecz w czwartej rundzie i myślę, że wtedy ten wymarzony cel uda się zrealizować.

26 marca reprezentacja Polski w pierwszym meczu barażowym o awans na mistrzostwa świata podejmie Albanię na PGE Narodowym. Jak ocenia Pan szanse naszej kadry w tym pojedynku?
Nie obawiam się jakoś szczególnie meczu z Albanią. To, co cieszy, to że do dobrej formy wraca coraz więcej naszych piłkarzy, między innymi odgrywający coraz większą rolę w Interze Mediolan Piotr Zieliński. Pytanie, kto stanie w bramce: czy Łukasz Skorupski, czy Kamil Grabara zbierający coraz lepsze recenzje w Bundeslidze? Na pewno selekcjoner ma też kilka innych znaków zapytania, jak chociażby to, kto zagra w parze stoperów obok Jana Bednarka.

Reprezentacja Polski pojedzie na mundial do USA, Kanady i Meksyku?
W ewentualnym drugim decydującym spotkaniu na wyjeździe ze Szwecją lub Ukrainą nie będzie łatwo. Nasz zespół będzie musiał wspiąć się na wyżyny umiejętności. Jedni i drudzy są groźni, choć jak najbardziej do pokonania. Niestety, nie będziemy mieć atutu swojego boiska, ale na wyjazdach też potrafimy grać i zwyciężać.
©℗

PKO BP Ekstraklasa budzi się ze snu zimowego. Hitem mecz Widzew – Jagiellonia

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Wraca to, co tygryski kochają najbardziej - PKO BP Ekstraklasa! Odmieniona Legia chce odbić się od dna pod wodzą Marka Papszuna, który zadebiutuje w starciu z Koroną Kielce.

Najaktywniejszy w zimowym okienku, naprawdę solidnie wzmocniony Widzew także liczy na przełamanie, a zagadką pozostaje Jagiellonia.

Ekstraklasowi piłkarze po ponad miesiącu wracają do ligowych zmagań. W ostatnich tygodniach kluby przygotowywały się do rundy wiosennej w dobrych warunkach - najliczniejsza delegacja trenowała w Turcji, Legia i Piast wybrały Hiszpanię, Radomiak Portugalię, a Lech Poznań poleciał jeszcze dalej - do Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Pierwsza weryfikacja formy będzie miała miejsce od najbliższego piątku. I już na dzień dobry w Radomiu po raz pierwszy w historii otwarty zostanie cały stadion. Aż 13 982 miejsca dopuszczono do sprzedaży, mecz z Arką Gdynia odbędzie się więc oczywiście z udziałem kibiców gości.

Najciekawszą propozycją 19. kolejki ekstraklasy będzie jednak starcie wzmocnionego za działające na wyobraźnię pieniądze Widzewa Łódź z Jagiellonią Białystok. Drużyna z Podlasia straciła Oskara Pietuszewskiego, który przeniósł się do FC Porto za około dziesięć milionów euro (wraz z bonusami), a coraz głośniej mówi się również o możliwym odejściu napastnika Afimico Pululu jeszcze tej zimy. W Widzewie natomiast możemy spodziewać się debiutów aż sześciu nowych piłkarzy w zespole prowadzonym przez Igora Jovicevicia.

Łódzcy kibice ostrzą sobie zęby na występ skrzydłowego, Ghańczyka Osmana Bukariego, sprowadzonego za 5,5 miliona euro. Ciekawie zapowiada się też sentymentalny pojedynek z udziałem bramkarza Bartłomieja Drągowskiego, który reprezentował w przeszłości barwy klubu z Białegostoku.

Liderująca Wisła Płock podejmie Raków Częstochowa, a Lech Poznań zmierzy się z Lechią Gdańsk.

19. KOLEJKA EKSTRAKLASY

Piątek, 30 stycznia:
18:00 Zagłębie Lubin - GKS Katowice (Canal+ Sport 3, Canal+ Sport 5);
20:30 Radomiak Radom - Arka Gdynia (Canal+ Sport, Canal+ Sport 3, Canal+ 4K).
Sobota, 31 stycznia:
14:45 Górnik Zabrze - Piast Gliwice (Canal+ Sport 3);
17:30 Widzew Łódź - Jagiellonia Białystok (TVP Sport, tvpsport.pl, aplikacja mobilna i smart TV; Canal+ Sport 3);
20:15 Lech Poznań - Lechia Gdańsk (Canal+ Sport 3, Canal+ 4K).
Niedziela, 1 lutego:
12:15 Motor Lublin - Pogoń Szczecin (Canal+ Sport 3);
14:45 Wisła Płock - Raków Częstochowa (Canal+ Sport 3);
17:30 Legia Warszawa - Korona Kielce (Canal+ Premium, Canal+ Sport 3, Canal+ 4K).
Poniedziałek, 2 lutego:
19:00 Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Cracovia (Canal+ Sport 3, Canal+ Sport 5).
©℗

eprasa.pl 93e66bd1eb

Nie dla Śląska Nahuel. WKS ściągnął Mokrzyckiego

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

PIŁKA NOŻNA. **Śląsk Wrocław ma za sobą kolejny sparing i pierwsze zimowe wzmocnienie. Niestety nie jest on Nahiel Leiva, który ostatecznie do Wrocławia nie wróci. WKS sięgnął po kapitana ŁKS-u.**

FOT. ADRIANA FICEK/SLASKWROCLAW.PL

Michał Mokrzycki podpisał ze Śląskiem Wrocław kontrakt do 30 czerwca 2029 roku

Śląsk Wrocław cały czas przygotowuje się do rundy wiosennej w Kobierzycach. Ma tam spokój i dobrze przygotowaną, aczkolwiek sztuczną płytę. Właśnie tam wrocławianie rozgrywają zimowe sparingi. Do tej pory remisowali tam z trzecioligową Ślęzą Wrocław 2:2 i wygrali ze swoimi drugoligowymi rezerwami 4:3. Następie podopieczni Ante Šimundży udali się do Chorzowa, gdzie przegrali z innym drugoligowcem - Podbeskidziem Bielsko-Biała - 1:2.

W tym ostatnim meczu trener Šimundža po raz pierwszy odkąd jest w Śląsku, postanowił przetestować ustawienie z trójką środkowych obrońców i wahadłowymi. Ewidentnie Słoweniec zaczyna dostrzegać atuty tej formacji, ponieważ piątkowy sparing z Rekordem także zaczął z trójką: Jehora Matsenko, Marko Dijaković i Mariusz Malec oraz z Michałem Rosiakiem i Marciem Llinaresem na wahadłach.

WKS miewał tylko lekkie problemy w defensywie - zwłaszcza w pierwszej połowie - ale stojący w bramce Michał Szromnik nie miał wiele pracy, czego nie może powiedzieć golkiper Rekordu - Wiktor Kaczorowski. Śląsk miał dużą przewagę, ale do przerwy prowadził 2:0 po bramkach Przemysława Banaszaka z rzutów karnych. Pierwszy został podyktowany za faul na Luce Marjanacu, a drugi na Matsence.

W przerwie trener Ante Šimundža nie dokonywał zmian. Śląsk dalej dominował, a swoją przewagę potwierdził kolejnymi dwoma trafieniami, tym razem już z gry. Najpierw gola na 3:1 głową strzelił Patryk Sokołowski, a w 81' minucie wynik na 4:0 ustalił wprowadzony z ławki Wiktor Niewiarowski.

Dla Śląska był to czwarty zimowy mecz kontrolny, ale pierwszy, w którym zachował czyste konto. Ostatnim sprawdzianem będzie zaplanowany na sobotę 31 stycznia sparing z KGHM Zagłębiem Lubin, który najprawdopodobniej zostanie rozegrany przy ul. Oporowskiej.

Michał Mokrzycki graczem „Wojskowych"

Dzień po meczu z Rekordem w Kobierzycach Śląsk potwierdził pierwszy zimowy transfer do klubu. Niestety nie jest nim długo wyczekiwany Nahuel Leiva, który ostatecznie nie wróci do Wrocławia, a być może... w ogóle nie wróci do Polski. Na ostatniej prostej przed testami medycznymi w Wiśle Płock, mocno do gry o urodzonego w Argentynie byłego młodzieżowego reprezentanta Hiszpanii wkroczyło słoweńskie NK Celje.

WKS przekierował już uwagę w stronę innych kandydatów do wzmocnienia pozycji nr 10. Prezes Remigiusz Jezierski zapewniał w rozmowie z TVP Wrocław, że „Śląsk ma czterech innych fajnych kandydatów, jeśli nie uda się ściągnięcie Nahuela".

Pierwszym piłkarzem, który wzmocnił WKS tej zimy jest będący w tym sezonie kapitanem ŁKS-u Michał Mokrzycki. To 28-letni uniwersalny pomocnik, mogący grać na pozycjach „6" i „8". Ma wejść w buty sprzedanego do Sigmy Ołomuniec Jakuba Jezierskiego.

Jest jeszcze jedna, bardzo dobra wiadomość dla kibiców Śląska: kontrakt do 30 czerwca 2028 roku przedłużył jeden z największych talentów Śląska: 18-letni pomocnik Adam Ciućka. ©℗

Śląsk Wrocław - Rekord Bielsko-Biała 4:0
Bramki: Banaszak 8-k., 45-k., Sokołowski 65, Niewiarowski 81.
Śląsk: Szromnik - Rosiak (57. Klimek), Macenko (71. Guercio), Malec, Dijakovic, Llinares (71. Kurowski) - Samiec-Talar, Sokołowski (71. Ciućka), Yriarte, Marjanac (77. Halimi) - Banaszak (71. Niewiarowski).
Rekord (I połowa): Kaczorowski - Pawłowski, Boczek, Sobociński, Poznański - Śliwka, Ściślak, Gibiec, Ciućka, Łaski - Świderski.
II połowa: Żerdka - Kempny, Wrona, Broda, Mazurek - Soszyński, Sommerfeld, Wyroba, Klichowicz, Tekieli - Kasprzak.

PRZYGOTOWANIA ŚLĄSKA
10.01: Sparing ze Ślęzą Wrocław (2:2)
14.01: Sparing ze Śląskiem II Wrocław 4:3
18.01: Sparing z Podbeskidziem Bielsko-Biała 1:2
23.01: Sparing z Rekordem Bielsko-Biała 4:0
31.01: Sparing z Zagłębiem Lubin (Wrocław)
8.02: Mecz ligowy z Ruchem w Chorzowie

KGHM Zagłębie Lubin bierze Polaka z MLS

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Sebastian Kowalczyk zostanie nowym piłkarzem KGHM Zagłębia Lubin. Występujący ostatnio za oceanem pomocnik pojawił się na zgrupowaniu w Turcji, a teraz jest już w Lubinie.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Sebastian Kowalczyk jest wychowankiem Pogoni Szczecin. Ostatnie 2,5 roku spędził za oceanem, w zespole z Houston

Sebastian Kowalczyk po 2,5 roku w Stanach Zjednoczonych wraca do PKO Ekstraklasy. Ofensywny pomocnik, który w tym roku skończy 28 lat, miał mieć kilka ofert, ale ostatecznie zdecydował się na Zagłębie Lubin.

Wychowanek Pogoni Szczecin dołączył do nowych kolegów jeszcze w Turcji, gdzie Miedziowi przygotowywali się do rundy wiosennej. Kontrakt nie został jeszcze podpisany, dlatego Kowalczyk tylko siedział na trybunach - już w dresie Zagłębia, jak donoszą obecni na tym meczu dziennikarze portalu „Meczyki" - w trakcie ostatniego sparingu z Widzewem Łódź, zakończonego remisem 1:1.

Na prośbę sztabu łodzian mecz ten nie był transmitowany, a skład Widzewa nie został ujawniony. Do przerwy był remis 1:1, a z rozgrywania drugiej połowy zrezygnowano. Wszystko przez silne opady deszczu, które doprowadziły do awarii prądu.

Kowalczyk w USA grał dla wstępującego w MLS Houston Dynamo. Rozegrał tam 87 spotkań, strzelił 7 bramek i zanotował 3 asysty. W Zagłębiu ma wypełnić lukę po odejściach Mateusza Wdowiaka i Marka Mroza, bo najlepiej czuje się na pozycji nr 10, aczkolwiek z powodzeniem może grać na obu skrzydłach. Dopytując o ten ruch w Lubinie, usłyszeliśmy, że podpisanie umowy jest kwestią godzin. Kowalczyk ma podpisać dwuletni kontrakt z opcją przedłużenia.

Wciąż nie wiadomo co z przyszłością Leonardo Rochy. Zagłębie chce anulowania decyzji Rakowa o skróceniu wypożyczenia, ale negocjacje nie należą do najłatwiejszych. ©℗

Zagłebie Lubin - Widzew Łódź 1:1*
Bramki: Stélios Andréou 37 - Michał Nalepa 29.
Zagłębie: Burić - Orlikowski, Nalepa, Ławniczak, Grzybek, Kocaba, Dąbrowski, Radwański, Sypek, Szmyt, Woźniak.
Widzew: skład utajniony.
*Mecz zakończony po pierwszej połowie z powodu silnych opadów i awarii prądu

PRZYGOTOWANIA ZAGŁĘBIA
13.01: Sparing z MFK Karviná (2:2)
16.01: Sparing z Karabachem Ağdam (1:3)
17.01: Sparing z FK Železiarne Podbrezová (2:3)
21.01: Sparing z Lewskim Sofia (0:0)
22.01: Sparing z Widzewem Łódź (1:1)
30.01: Mecz ligowy z GKS-em Katowice (Lubin)

Zaskakujący transfer Miedzi Legnica

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Miedź Legnica wypożyczyła obrońcę Jagiellonii Białystok. Sezon w barwach Miedzianki dokończy 23-letni Cezary Polak. Zdążył już nawet zadebiutować w nowych barwach podczas sparingu w Larze

Miedzianka od tygodnia szlifuje formę na zgrupowaniu w Turcji. Ostatnio dołączył do niej 23-letni lewy obrońca Jagiellonii Białystok Cezary Polak, który został wypożyczony do końca sezonu bez opcji wykupu.

Polak jest ciągle młodym i perspektywicznym defensorem, a jego głównymi atutami są siła fizyczna, mobilność i wydolność. Nie jest to jednak typowy „fizol", ponieważ bardzo dobrze czuje się z piłką przy nodze i jest dobry w wyprowadzeniu. Z powodzeniem może grać jako klasyczny lewy obrońca, lewy wahadłowy, a także na pozycji półlewego stopera.

– Chciałbym nabrać w Miedzi nowego doświadczenia, złapać jak najwięcej minut i pomóc w awansie, co jest celem drużynowym – powiedział Polak.

Nie musiał długo czekać na debiut, ponieważ piłkarzem Miedzianki stał się w sobotę, a już w niedzielę zagrał w jednym z dwóch sparingów, jakie legniczanie mieli zaplanowany na ten dzień. Polak rozegrał pełne 90 minut w zremisowanym 1:1 sparingu z Nasaf Qarshi, czyli zdobywcą Superpucharu Uzbekistanu i trzecią drużyną tamtejszej ekstraklasy. Kilka godzin później Miedź - już bez Cezarego Polaka - przegrała 1:2 z 14. drużyną ukraińskiej ekstraklasy - Epicentrem Kamieniec Podolski.

Trenujący na własnych obiektach Chrobry Głogów tylko zremisował z drugoligowym Świtem Szczecin 2:2, a drugoligowe rezerwy Śląska Wrocław niespodziewanie ograły w Żmigrodzie Ruch Chorzów 2:1. ©℗

SPARINGI

Miedź Legnica - Nasaf Qarshi 1:1
Bramki: Szymoniak 8 - Rahmatov 61.
Miedź: Lučić - Bochnak, Serafin, Drygas, Stanclik, Rakip, Polak, Szymoniak, Stępiński, Keita, Antonik.
Nasaf: Ne'matov - G'aybullayev, Rahmatov, Shala (68. Abduholiqov), Muhiddinov (83. Sokari), Rustamov, Berdirahmonov (68. Otubanjo), Xushvaqtov, Abdunazarov, Usmonov (68. Komilov), Eshmurodov.

Miedź Legnica - Epicentr Kamieniec Podolski 1:2
Bramki: Mioč 34 - Myroniuk 72, Hryhoraszczuk 81.
Miedź: Wrąbel (75. Sydorenko) - Kuczko, Maliszewski, Jovičić, Grudziński, Podgórski - Mioč, Michałeczko, Petrović, Córdoba - Mansfeld.
Epicentr (I połowa): Bilyk - Kłymeć, Coch, zawodnik testowany, Krystin, Zaporożeć, zawodnik testowany, Ceberio, Joaquinete, zawodnik testowany, Supriaha. **II połowa:** Fedotow - Krystin, Hryhoraszczuk, zawodnik testowany, Kyriuchancew, Lipowuz, Bezenar, Myroniuk, zawodnik testowany, Sydun, Demczenko.

Chrobry Głogów - Świt Szczecin 2:2*
Bramki: Mazur 41, Janczukowicz 45 - Kort 15, Zawadzki 32.
Chrobry (I połowa): Arndt - Tupaj, Grič, Mazur, Tabiś, Tworzydło, Mandrysz, Manijak, Janczukowicz, Laskowski, Szabłowski. **II połowa:** Lenarcik - Janik, Zarówny, Łaszyński, Malczuk, Grzelak, Bonecki, Ibe-Torti, Nowakowski, Bartlewicz, Strózik.
Świt (I połowa): Klon - Nowicki, Rogala, Góral, Wojdak, Koziara, Ciechanowski, Zawadzki, Kort, Aftyka, Ropski. **II połowa:** Mendes-Dudziński - Maszało, Remisz, Kisły - Nowak, Woźniak, Tkaczuk, Gołębiewski (105. Michałeczko), Żendełek, Dziuniak (110. Broda) - Lebedyński.
*Grano 2x60 minut.

Śląsk II Wrocław - Ruch Chorzów 2:1
Bramki: Gerstenstein 10, Kamiński 24 - Szwedzik 75.
Śląsk II: Głogowski (46. Śliczniak) - Rostek (46. Schieracк), Cegliński (46. Rygiel), Muszyński (46. Gerstenstein), Tudruj (46. Wołczek), Milewski (46. Markowski) - Kurowski (46. Żulewski), Wojtczak (46. Krygowski), Chodera (46. Ciućka), Kamiński (46. Niewiarowski) - Gerstenstein (46. Kucharski).
Ruch: Proczek (46. Bielecki) - Imiolek (46. Konczkowski), Komor (46. Domagała), Szymiński (46. Lukić), Karasiński (46. Krzempek) - Jendryka (34. Lachendro; 60. Sobeczko), Ventúra (46. Rosół), Szymański (46. Szwoch), Nono (48. Nagamatsu), Ceglarz (46. Szwedzik) - Szczepan (46. Kolar).

eprasa.pl 93e66bd1eb

W Łodzi na bogato, w Rakowie Dawidowicz

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Od piątku będziemy ponownie emocjonować się meczami wracającej po przerwie PKO BP Ekstraklasy. Kluby przed wznowieniem rozgrywek gorączkowo kompletują swoje kadry.

W weekend transferami zaskoczyli działacze Cracovii, Górnika Zabrze, Rakowa Częstochowa czy wreszcie Widzewa Łódź, który jako jedyny w stawce nie szczędzi milionów - euro, nie złotych.

Zimujący na drugim miejscu Górnik zafundował swoim kibicom frapującą sobotę. Od rana zapowiadał tajemniczy powrót, by dopiero wieczorem odkryć karty. Przez cały dzień trwała zatem zabawa w zgadywanie. Najczęściej powtarzano nazwisko... Arkadiusza Milika. Na tego piłkarza przy Roosevelta przyjdzie jednak jeszcze zaczekać. Bohaterem niespodzianki okazał się bowiem Paweł Bochniewicz zaprezentowany podczas internetowej transmisji. 29-latek przez lata występował w barwach holenderskiego SC Heerenveen. Ostatni rok stracił z powodu kontuzji kolana.

„Dziękuję bardzo za wyjątkowo miłe przyjęcie, ale miesiąc miodowy trwa do pierwszego błędu" - napisał w sieci. To już szósty transfer zabrzan w zimowym okienku.

Na pierwszy ruch zdecydowała się natomiast Cracovia. Z Brazylii ściągnęła byłego zawodnika m.in. Miedzi Legnica i Rakowa Częstochowa, Szwajcara z hiszpańskim paszportem Maxime'a Domingueza. 29-latek ma pomóc w drugiej linii. Tyły, tak jak Górnik, postanowił za to zabezpieczyć wspomniany Raków. I to w zaskakujący sposób. Z wolnego transferu zakontraktował bowiem Pawła Dawidowicza. 30-latek jesienią stracił miejsce w reprezentacji Polski, ponieważ nie miał w ogóle klubu. Latem po miesiącu rozstał się z saudyjskim Al-Hazm, nie rozgrywając dla niego nawet jednego meczu. Teraz chce się odbudować i dzięki temu wrócić do kadry.

Kto wie, czy najlepszego środka pola wiosną nie będzie mieć z kolei Widzew Łódź. Do Juljana Shehu i sprowadzonego z FC Kopenhagi Lukasa Leragera dołączył bowiem jego rodak - Emil Kornvig. Duńczyk jeszcze w czwartek strzelił gola dla norweskiego Brann w Lidze Europy. Wydano na niego aż 3 mln euro. To jeden z najdroższych transferów w historii ekstraklasy. Więcej zapłacono dotąd tylko za Osmana Bukariego (5,5 mln) - też nowego gracza Widzewa. Ten zespół znajdujący się tuż nad strefą spadkową czeka na wiosnę od razu prawdziwy test, bo do Łodzi przyjedzie Jagiellonia Białystok, która w ostatnim sparingu pokazała moc. Co więcej, według ostatnich doniesień może przechwycić byłego zawodnika m.in. Śląska Wrocław Nahuela Leivę, łączonego z liderem, a więc Wisłą Płock.

FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Paweł Dawidowicz to bez wątpienia zawodnik z międzynarodowym obyciem i doświadczeniem w reprezentacji

Żadnego transferu nie dokonali dotąd działacze Motoru Lublin, Piasta Gliwice i Zagłębia Lubin.

Zaczekać aż do 16 lutego mogą z kolei wszyscy zainteresowani aukcjami charytatywnymi 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Na długiej liście nie brakuje piłkarskich akcentów. Póki co zawrotną sumę osiągnął... zegarek słynnego Ronaldinho, licytowany już w przeddzień finału za nad 74 tysięcy złotych. Szczęśliwy zwycięzca otrzyma go z rąk legendy, u boku której będzie mógł wystąpić w zamkniętym treningu poprzedzającym kwietniowy weekend w Chorzowie z udziałem byłych gwiazd futbolu.

Kwotę 60 tys. złotych - także już w przeddzień finału WOSP - przekroczyła natomiast koszulka Roberta Lewandowskiego z niedawnego finału o Superpuchar Hiszpanii, w której „Lewy" strzelił gola Realowi Madryt. Licytować można też choćby dwa zaproszenia od... prezesa PZPN Cezarego Kuleszy do jego loży na marcowy mecz w Warszawie z Albanią w barażach o MŚ 2026. Pytanie, jaką ostatecznie osiągną cenę, pozostaje oczywiście otwarte.

©℗

Ostatnie dni głosowania. Na czele

Jakub Guder
jakub.guder@polskapress.pl

Tylko do piątku czekamy na SMS-y od kibiców w głosowaniu na Sportowca i Trenera Roku na Dolnym Śląsku. Fin ał za miesiąc - 27 lutego.

To już ostatni dni głosowania kibiców w 73. Plebiscycie Gazety Wrocławskiej na Sportowca i Trenera Roku na Dolnym Śląsku. Wasze głosy wpłyną na punktację kapituły konkursowej, która obradować będzie w naszej redakcji już w najbliższy czwartek.

Na szczycie listy - niezmiennie od początku - są w tej chwili bracia Marcin i Michał Chrząszczowie. Drugie miejsca zajmuje laskarka Julia Kucharska, a trzecie - związany z Lubinem - Tomasz Pieńko, kapitan piłkarskiej reprezentacji do lat 21.

Wśród trenerów na razie największe poparcie zebrał szkoleniowiec Chrobrego Głogów Łukasz Becella. Drugie miejsce zajmuje Andrzej Adamek, który poprowadził koszykarzy Górnika Wałbrzych do zdobycia Pucharu Polski. Trzeci jest Ryszard Pietraszewski, wicemistrz Polski z juniorami Śląska Wrocław.

Poparcie dla każdego kandydata można wyrazić korzystając z instrukcji zamieszczonej pod zdjęciem - poprzez SMS-y (koszt - 3,69 zł z VAT) lub klikając na naszej stronie GazetaWroclawska.pl/sport/plebiscyt. **Głosowanie kończy się 30 stycznia 2026 o godz. 22.** Aktualne wyniki na GazetaWroclawska.pl/sport.

Finał 73. Plebiscytu Gazety Wrocławskiej na Sportowca i Trenera Roku n a Dolnym Śląsku już 27. lutego. Tym razem nie będzie to gala. Wracamy do tradycji sportowego balu. ©℗

SPORTOWCY

1. Sandra Bernal, strzelectwo sportowe, WKS Śląsk Wrocław; SMS na nr 7303 o treści WLX.1

2. Marcin i Michał Chrząszczowie, latanie rajdowe, Wrocław; SMS na nr 7303 o treści WLX.2

3. Joanna Drabik, piłka ręczna, KGHM MKS Zagłębie Lubin; SMS na nr 7303 o treści WLX.3

6. Lucyna Kornobys, paralekkoatletyka, Start Wrocław; SMS na nr 7303 o treści WLX.6

7. Julia Kucharska, hokej na trawie, UKS Orient II Łozina; SMS na nr 7303 o treści WLX.7

8. Brady Kurtz, żużel, Betard Sparta Wrocław; SMS na nr 7303 o treści WLX.8

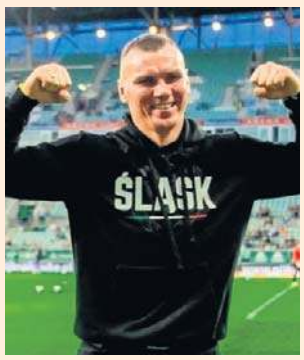

11. Mateusz Masternak, boks, Wrocław; SMS na nr 7303 o treści WLX.11

12. Adrian Meronk, golf, Wrocław; SMS na nr 7303 o treści WLX.12

13. Aleksandra Mielnicka, koszykówka, 1KS Ślęza Wrocław; SMS na nr 7303 o treści WLX.13

16. Karolina Romańczyk, strzelectwo sportowe, WKS Śląsk Wrocław; SMS na nr 7303 o treści WLX.16

17. Julia Salamon, paraszachy, Start Wrocław; SMS na nr 7303 o treści WLX.17

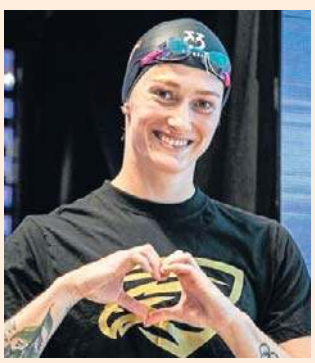

18. Dominika Sztandera, pływanie, Juvenia Wrocław; SMS na nr 7303 o treści WLX.18

PARTNERZY

aquapark wrocław

VOLVO

V-MOTORS

WROCLAW AIRPORT

eprasa.pl 93e66bd1eb

Becella i bracia Chrząszczowie

PLEBISCYT
GAZETY WROCŁAWSKIEJ
NA NAJLEPSZEGO SPORTOWCA
DOLNEGO ŚLĄSKA

4. Magdalena Drażyk, piłka ręczna, KPR Gminy Kobierzyce; SMS na nr 7303 o treści WLX.4

5. Kornelia Fiedkiewicz, pływanie, Juvenia Wrocław; SMS na nr 7303 o treści WLX.5

9. Liliana Lewińska, gimnastyka artystyczna, UKS Kopernik Wrocław; SMS na nr 7303 o treści WLX.9

10. Monika Maliczkiewicz, piłka ręczna, KGHM MKS Zagłębie Lubin; SMS na nr 7303 o treści WLX.10

14. Tomasz Pieńko, piłka nożna, KGHM Zagłębie Lubin; SMS na nr 7303 o treści WLX.14

15. Jakub Popiwczak, siatkówka, Legnica; SMS na nr 7303 o treści WLX.15

19. Andżelika Wójcik, łyżwiarstwo szybkie, MKS Cuprum Lubin; SMS na nr 7303 o treści WLX.19

20. Kaja Ziomek-Nogal, łyżwiarstwo szybkie, MKS Cuprum Lubin; SMS na nr 7303 o treści WLX.20

TRENERZY

1. Andrzej Adamek, koszykówka, Górnik Zamek Książ Wałbrzych; SMS na nr 7303 o treści WLW.1

2. Łukasz Becella, piłka nożna, Chrobry Głogów; SMS na nr 7303 o treści WLW.2

3. Bożena Karkut, piłka ręczna, KGHM MKS Zagłębie Lubin; SMS na nr 7303 o treści WLW.3

4. Kamil Kobiałka, lekkoatletyka, AZS AWF Wrocław; SMS na nr 7303 o treści WLW.4

5. Krystyna Leśkiewicz-Lewińska, gimnastyka artystyczna, UKS Kopernik Wrocław; SMS na nr 7303 o treści WLW.5

6. Monika Łysiak, strzelectwo, WKS Śląsk Wrocław; SMS na nr 7303 o treści WLW.6

7. Michał Mossoń, paralekkoatletyka, Start Wrocław; SMS na nr 7303 o treści WLW.7

8. Leszek Ojrzyński, piłka nożna, KGHM Zagłębie Lubin; SMS na nr 7303 o treści WLW.8

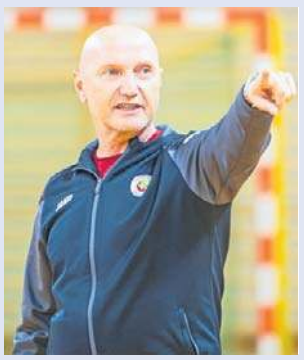

9. Marcin Palica, piłka ręczna, KPR Gminy Kobierzyce; SMS na nr 7303 o treści WLW.9

10. Ryszard Pietraszewski, piłka nożna, Śląsk Wrocław U-19; SMS na nr 7303 o treści WLW.10

11. Marek Rożej, lekkoatletyka, AZS AWF Wrocław; SMS na nr 7303 o treści WLW.11

12. Arkadiusz Rusin, koszykówka, 1KS Ślęza Wrocław; SMS na nr 7303 o treści WLW.12

13. Dariusz Śledź, żużel, Betard Sparta Wrocław, SMS na nr 7303 o treści WLW.13

14. Zdzisław Tolksdorf, tenis stołowy, AZS UE Wrocław; SMS na nr 7303 o treści WLW.14

15. Grzegorz Widanka, pływanie, Juvenia Wrocław; SMS na nr 7303 o treści WLW.15

NAGRODY KAPITUŁY

Jak co roku kapituła wybierze również: Odkrycie Roku, Drużynę Roku i Imprezę Roku.
Tutaj nie ma jednak listy kandydatów. Zwycięzcy zostaną wyłonieni podczas zamkniętych obrad jury. Każdy z jego członków będzie mógł zgłosić swoją propozycję. Potem nastąpi głosowanie. Odkryciem Roku można zostać tylko raz. To sportowiec, który ma maksymalnie 21 lat. ©℗

eprasa.pl 93e66bd1eb

Biała gwiazda zgasła pod naporem Ślęzy

Bartosz Karcz, JG
sport@gazeta.wroc.pl

Złe miłego początki. Ślęza Wrocław dość długo rozpędzała się w Krakowie, ale ostatecznie pewnie pokonała Wisłę 94:70.

Lepiej mecz zaczęła Wisła, od prowadzenia 4:0. Początek meczu był jednak bardzo wyrównany, gra zacięta, a wynik oscylował w pierwszej kwarcie głównie wokół remisu. To był generalnie bardzo dobry mecz od samego początku, toczył się w szybkim tempie. Na dwie minuty przed końcem pierwszej kwarty rywalki odskoczyły na pięć punktów (21:16), ale Ślęza szybko odpowiedziała m.in. celnymi „trójkami". Rzut równo z syreną Taylor Williams dał jednak Wiśle prowadzenie jednym punktem po pierwszej kwarcie.

Początek drugiej kwarty znów był dobry dla miejscowych, które wyszły na prowadzenie 31:26. I znów jednak Wrocławianki szybko zniwelowały tę stratę. Po trzech minutach tej części mieliśmy na tablicy wynik 31:31, a po chwili to już Ślęza prowadziła 33:31. To był zresztą lepszy fragment przyjezdnych, które to odskoczyły w pewnym momencie na 40:33. I już do końca tej kwarty Wrocławianki były lepsze. Wisła miała kilka okazji, żeby zmniejszyć dystans, ale Krakowianki po prostu pudłowały. Ostatecznie na przerwę drużyny schodziły przy prowadzeniu Ślęzy 46:36.

Początek trzeciej kwarty ostatecznie rozwiał nadzieje wiślaczek, że mogą ten mecz wygrać. Ślęza zaczęła bardzo mocno, trafiała raz za razem i szybko zrobiło się aż siedemnaście punktów przewagi po raptem niecałych czterech minutach gry w tej części. Jasnym w tym momencie już było, że Śląska do domu wróci z tarczą.

ORLEN BASKET LIGA KOBIET

Wisła Kraków - 1KS Ślęza Wrocław 70:94 (25:24, 11:22, 15:25, 19:23)

Wisła: Williams 22, Stasiuk 16, Vujacić 10, Gilmajster 9, Krupa 6, Williams 4, Żukowska 3, Cykowska 0.

Ślęza: Strautmane 21, Mielnicka 15, Davis 13, Kraker 11, Kulińska 11, Zięborska 9, Vihmane 9, Jeziorna 3, Fiszer 2.

Pozostałe wyniki weekendu: Contomiax MOSiR Bochnia - Energa Toruń (koniec po zamknięciu gazety).

1. ANEA AJP Gorzów Wlkp.	29	13-3	+280
2. AZS UMCS Lublin	29	13-3	+195
3. Ślęza Wrocław	29	12-5	+272
4. Politechnika Poznań	27	11-5	+79
5. Zagłębie Sosnowiec	24	8-8	+73
6. Energa Toruń	24	8-8	+23
7. Wisła Kraków	24	7-10	-61
8. VBW Gdynias	23	7-9	+61
9. Artego Bydgoszcz	22	6-10	-143
10. Polonia Warszawa	22	6-10	-142
11. MOSiR Bochnia	22	6-10	-112
12. Wichoś Jelenia Góra	16	0-16	-525

Najbliższe mecze: Enea Gorzów - Artego, Wichoś - Zagłębie (28.01), Politechnika - AZS UMCS, Polonia - VBW, Artego - Wichoś (31.01), Zagłębie - Wisła, VBW - MOSiR, Ślęza - Politechnika (1.02). ©℗

Koszykówka Śląsk - Energa Trefl Sopor 96: 85

Mecz na szczycie dla Śląska

JG
sport@gazeta.wroc.pl

Śląsk Wrocław umacnia się na pozycji lidera Orlen Basket Ligi. Tym razem odprawił Energę Trefla Sopot. Najlepszy na parkiecie był Kadre Gray.

Wrocławian do zwycięstwa 96:85 poprowadził Kadre Gray, który zdobył 20 punktów i zanotował dziewięć asyst. Dla Śląska było to już 13. zwycięstwo w lidze w tym sezonie. Drużyna ze stolicy Dolnego Śląska umocniła się na fotelu lidera, a zwycięstwo było o tyle cenne, że Trefl zgłasza aspiracje, by fazę zasadniczą zakończyć w pierwszej czwórce.

WKS w dwóch pierwszych kwartach był lepszy, ale po 30 minutach wygrywał już tylko różnicą czterech punktów. Na początku IV kwarty za trzy trafił Cowels i goście tracili ledwie punkt. W tym momencie jednak do pracy wziął się właśnie Kadre Gray. To dzięki jego rzutom miejscowi wypracowali przewagę, dzięki której cieszyli się potem z wygranej.

Co ważne - Grey mógł liczyć na wsparcie kolegów. Dwucyfrowy dorobek punkowy zanotowali jeszcze: Djordjević, Yrbaniak, Penava, Kuligowski i Kirkwood. ©℗

FOT. PAP/MACIEJ KULCZYŃSKI/PAP

Kadre Gray w meczu z Treflem zdobył 20 punktów i zanotował dziewięć asyst. Wyrasta na lidera Śląska

ORLEN BASKET LIGA

Śląsk Wrocław - Energa Trefl Sopot 96:85 (28:24, 25:15, 18:28, 25:18)

Śląsk: Gray 20, Djordjević 15, Urbaniak 14, Penava 13, Kulikowski 12, Kirkwood 10, Sanon 7, Coleman-Jones 3, Czerniewicz 2, Wiśniewski 0.

Trefl: Kacinas 15, Addae-Wusu 14, Schenk 13, Zapała 11, Suurorg 10, Scruggs 9, Witliński 8, Cowels 5, Nowicki 0.

Górnik Zamek Książ Wałbrzych - Zastal Zielona Góra 82:89 (16:19, 29:14, 13:28, 24:28)

Górnik: Cabbil 27, Smith 18, Benson 7, Garcia 6, Anderson 6, Jogela 5, Wyka 5, Bojanowski 4, Marchewka 3, Łapeta 1.

Zastal: Lewis 22, Garrison 14, Cartier 12, Maughmer 11, Fayne 10, Sulima 9, Mazurczak 8, Matczak 3, Szumert 0, Woroniecki 0, Konate 0.

Pozostałe wyniki kolejki: Stal Ostrów Wielkopolski - AMW Arka Gdynia 84:82; King Szczecin - Twarde Piernjiki Szczecin 90:82; PGE Start Lublin - Legia Warszawa 52:84; Energa Czarni Słupsk - MKS Dąbrowa Górnicza 88 - 102; GTK Gliwice - Energa Trefl Sopot 87:86, Dziki - Miasto Szkła (koniec po zamknięciu wydania).

1. Śląsk Wrocław	30	13-4	+125
2. King Szczecin	29	12-5	+40
3. AMW Arka Gdynia	29	12-5	+89
4. Energa Trefl Sopot	29	11-6	+125
5. Legia Warszawa	28	11-6	+95
6. Zastal Zielona Góra	26	9-8	+54
7. Górnik Wałbrzych	26	9-8	-27
8. Anwil Włocławek	26	9-8	+68
9. Stal Ostrów Wlkp.	26	9-8	-48
10. Dziki Warszawa	25	9-7	+78
11. MKS Dąbrowa Gór.	25	8-9	+1
12. PGE Start Lublin	23	6-11	-143
13. Twarde Pierniki Toruń	23	6-11	-49
14. Energa Czarni Słupsk	22	5-12	-98
15. GTK Gliwice	21	4-13	-153
16. Miasto Szkła Krosno	18	2-14	-150

Następna kolejka: MKS - Stal, Legia - Twarde Pierniki, Trefl - Dziki, Arka - Anwil, King - Czarni, Zastal - GTK, Start - Miasto Szkła. ©℗

WYNIKI LOTTO

PIĄTEK, 23.01
Multi Multi (21.40):
1, 5, 6, 10, 11, 18, 20, 22, 31, 39, 42, 46, 50, 53, 56, 58, 70, 72, 74, 80; plus 18;
Kaskada (21.40):
2, 3, 4, 5, 7, 9, 13, 14, 16, 18, 19, 20;
Mini Lotto:
2, 7, 20, 27, 30;
Ekstra Pensja:
1, 12, 26, 31, 34 - 2;
Ekstra Premia:
15, 18, 26, 28, 33 - 1

SOBOTA, 24.01
Multi Multi (14):
2, 5, 6, 13, 15, 21, 24, 29, 38, 44, 45, 46, 50, 56, 60, 65, 66, 75, 78, 79; plus 5;
Multi Multi (21.40):
6, 11, 13, 17, 20, 21, 23, 26, 28, 38, 40, 49, 52, 58, 59, 61, 68, 69, 71, 73; plus 21;
Kaskada (14):
3, 4, 6, 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 20, 24;
Kaskada (21.40):
1, 3, 4, 5, 7, 10, 11, 14, 15, 19, 21, 24;
Lotto:
6, 11, 13, 21, 25, 43;
Lotto Plus:
3, 12, 13, 33, 45, 46;
Mini Lotto:
1, 15, 16, 35, 38;
Ekstra Pensja:
16, 20, 21, 22, 26 - 3;
Ekstra Premia:
14, 16, 25, 33, 35 - 3

NIEDZIELA, 25.01
Multi Multi (14):
3, 4, 7, 8, 11, 15, 18, 21, 25, 33, 40, 49, 55, 57, 58, 59, 62, 64, 78, 79; plus 55;
Kaskada (14):
1, 3, 4, 5, 11, 14, 16, 17, 18, 22, 23, 24

Ligi zagraniczne: Zieliński bohaterem Interu, klęski Bayernu i Liverpoolu

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

W ligach TOP 5 na czoło wysuwa się wybitny mecz Piotra Zielińskiego przeciwko Pisie (6:2), a także klęski Bayernu Monachium i Liverpoolu. Debiut w Stade Rennes zaliczył Sebastian Szymański.

ANGLIA

W 23. serii gier w Anglii West Ham nie dał szans Sunderlandowi. Młoty wygrały 3:1, dzięki między innymi świetnemu Jarrodowi Bowenowi. West Ham jest coraz bliżej opuszczenia strefy spadkowej. Tottenham nie może się podnieść w tym sezonie z kryzysu. Koguty tylko zremisowały z Burnley 2:2.

Manchester City po przegranej 0:2 w Derbach z United wygrał z ostatnim w tabeli Wolverhampton 2:0 dzięki bramkom Marmousha i Semenyo. Fulham zbliżyło się do czołowej piątki dzięki wygranej nad Brighton 2:1.

W hicie soboty Liverpool miał nadzieję na wygraną i zbliżenie się do Aston Villi i Manchesteru City, ale uległ Bournemouth 2:3. Decydującą bramkę strzelił Adli w 95. minucie meczu.

PREMIER LEAGUE

Wyniki 23. kolejki: West Ham - Sunderland 3:1, Tottenham - Burnley 2:2, Manchester City - Wolverhampton 2:0, Fulham - Brighton 2:1, Liverpool - Bournemouth 2:3.

FRANCJA

W lidze francuskiej rozegrano mecze 19. kolejki. PSG męczyło się ze słabym Auxerre, ale dzięki Bradleyowi Barcoli Paryżanie wygrali 1:0. W meczu Rennes - Lorient wystąpiło dwóch Polaków: Przemysław Frankowski i Sebastian Szymański.

Dla Szymańskiego był to debiut w nowych barwach. 26-latek wszedł na murawę w 77. minucie, zmieniając Mahdiego Camarę. Zagrał poprawnie, choć nie oddał żadnego strzału. Frankowski wybiegł na murawę w podstawowym składzie i grał do 59. minuty. Rennes przegrało 0:2.

LIGUE 1

Wyniki 19. kolejki: Auxerre - PSG 0:1, Le Havre - Monaco 0:0, RC Lens - Marsylia 1:3, Rennes - Lorient 0:2.

NIEMCY

W Bundeslidze na starcie kolejki St. Puli z Arkadiuszem Pyrką i Adamem Dźwigałą w składzie zremisowało z HSV Hamburg 0:0. Najwyżej oceniony w swym zespole Dźwigała zszedł z boiska w 65 minucie z żółtą kartką. Pyrka dotrwał na placu gry do końcowego gwizdka.

W meczu Mainz - VFL Wolfsburg nieźle zaprezentował się Kamil Grabara. Reprezentant Polski obronił rzut karny, ale Mainz było wyraźnie lepsze i wygrało z Wilkami 3:1. Kacper Potulski cały mecz przesiedział na ławce rezerwowych.

Natomiast największą sensację sprawił Augsburg. Walczący o utrzymanie klub wygrał na Allianz Arenie z Bayernem Monachium 2:1. Goście, którzy do przerwy nieznacznie przegrywali, decydujący szturm w derbach Bawarii przeprowadzili w końcowym kwadransie, gdy na listę strzelców wpisali się Arthur Chaves i Han-Noah Messengo. Ten drugi wynik spotkania ustalił w 81. minucie.

BUNDESLIGA

Wynki 19. kolejki: St. Puli - HSV 0:0, RB Lipsk - Heindenheim 3:0, Hoffenheim - Eintracht Frankfurt 3:1, Bayer - Werder 1:0, Borussia Dortmund - Union Berlin 3:0, Mainz - VFL Wolfsburg 3:1, Augsburg - Bayern Monachium 2:1.

HISZPANIA

W lidze hiszpańskiej Levante wygrało ważny mecz w walce o utrzymanie z Elche. Skończyło się 3:2 po dramatycznej końcówce. Gdy w 2. minucie doliczonego czasu Adam Boayar doprowadził do wyrównania, wydawało się, że bardziej zadowoleni z murawy zejdą gości. Cztery minuty później do bramki Elche trafił jednak Alan Matturro.

Valencia również pokonała Espanyol 3:2, a decydująca bramka także padła w ostatnich sekundach z rzutu karnego.

Real Madryt dzięki dubletowi Kyliana Mbappe wygrał z Villarreal 2:0. Królewscy, którzy kilka dni temu skompromitowali się z Albacete i niedawno zmienili trenera, nadal oczywiście liczą się w walce o tytuł. Niemniej w niedzielne popołudnie znów znaleźli się za plecami FC Barcelony. Duma Katalonii z Robertem Lewandowskim w wyjściowym składzie i Wojciechem Szczęsnym na ławce pokonała na Camp Nou Real Oviedo 3:0.

LA LIGA

Wyniki 21. kolejki: Levante - Elche 3:2, Osasuna - Rayo 3:1, Valencia - Espanyol 3:2, Sevilla - Athletic Bilbao 2:1, Real Madryt - Villareal 2:0.

WŁOCHY

W lidze włoskiej Lecce zanotowało bezbramkowy remis z Lazio. Nawet na ławce - niestety - nie usiadł jednak Filip Marchwiński.

Wybitne mecze zagrali zawodnicy Como i Interu Mediolan. Como rozgromiło Torino aż 6:0, a Inter mimo tego, że przegrywał już 0:2 z Pisą, to ostatecznie także zdobył aż 6 goli. Rewelacyjnie zagrał Piotr Zieliński: strzelił bramkę z „11" na 1:2, a ponad 90 proc. jego podań było celnych. Został oceniony na 8,7.

SERIE A

Wyniki 22. kolejki : Lecce - Lazio 0:0, Cagliari - Fiorentina 2:1, Como - Torino 6:0, Inter - Pisa 6:2. ©℗

eprasa.pl 93e66bd1eb

Tenis Świątek walczy o Karierowego Szlema. Grała też dla WOŚP

DRUGI TYDZIEŃ PO POLSKU

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Iga Świątek zagra w drugim tygodniu wielkoszlemowego turnieju Australian Open. W czwartej rundzie zmierzy się z reprezentantką gospodarzy Madisson Inglis.

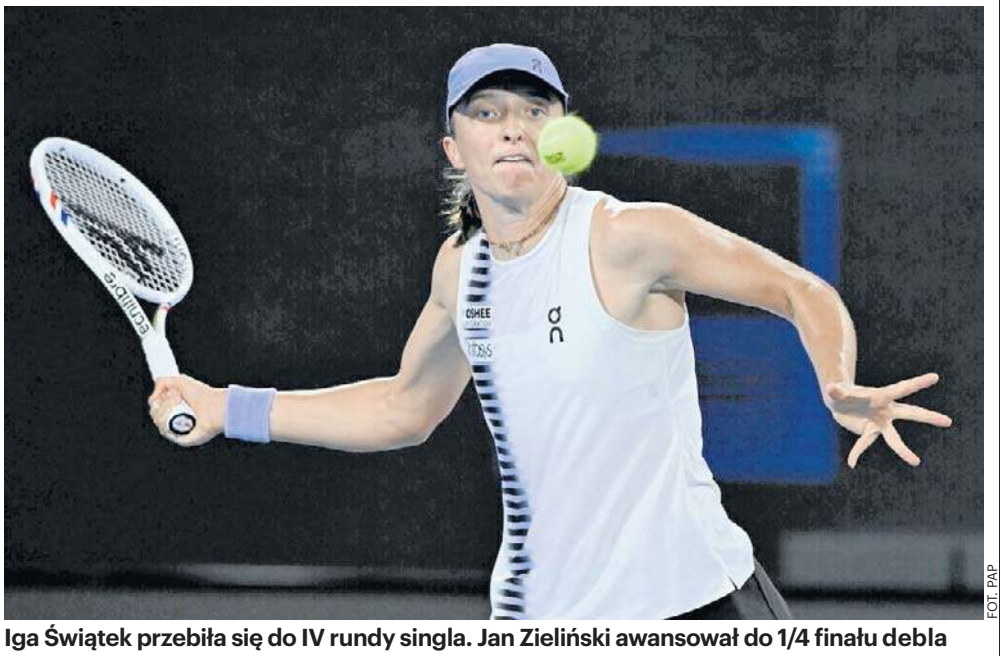

FOT. PAP

Iga Świątek przebiła się do IV rundy singla. Jan Zieliński awansował do 1/4 finału debla

Z szóstki reprezentantów Polski, którzy rozpoczęli wielkoszlemowy Australian Open w grze indywidualnej, w drugim tygodniu rywalizacji wystąpi tylko Iga Świątek. Z turniejem pożegnali się Linda Klimovicova, Magda Linette, Magdalena Fręch, Kamil Majchrzak i Hubert Hurkacz.

Świątek w pierwszej rundzie wygrała z Chinką Yue Yuan 7:6 (7-5), 6:3, w drugiej z Czeszką Marie Bouzkovą 6:2, 6:3. O awans do czwartej rundy zagrała z rozstawioną w tym turnieju Rosjanką Anną Kalinską. Polka mierzyła się z nią po raz czwarty i odniosła trzecie zwycięstwo. W pierwszym secie podopieczna trenera Wima Fissette'a nie miała żadnych problemów, zwyciężając 6:1. Druga partia zakończyła się takim samym wynikiem, tyle że dla starszej o trzy lata od Świątek rywalki. W decydującym secie raszynianka wróciła na właściwe tory, aKalinska nie była w stanie utrzymać wysokiego poziomu gry. Piłki, które wcześniej uderzała w kort w niemal czterdziestostopniowym upale, nie były już tak celne. Świątek wygrała pewnie 6:1, a cały mecz 2:1.

– To ekscytujące grać znów w czwartej rundzie. Mam nadzieję, że nie będziecie dla mnie zbyt brutalni – zwróciła się do miejscowej publiczności tuż po meczu Świątek.

Polka jeszcze nigdy nie wygrała Australian Open; tylko tego tytułu brakuje jej do wywalczenia Karierowego Wielkiego Szlema. W czwartej rundzie wiceliderka rankingu zmierzy się z reprezentantką gospodarzy Madisson Inglis, która do 1/8 finału awansowała bez wychodzenia na kort. Z powodu kontuzji wycofała się bowiem jej rywalka Japonka Naomi Osaka, której trenerem jest były szkoleniowec naszej tenisistki Tomasz Wiktorowski. Świątek z Inglis grała wcześniej tylko raz i pokonała ją w 2021 roku w Adelajdzie 6:1, 6:3. Notowana na 168. miejscu w światowym zestawieniu 28-letnia Australijka rozgrywa w Melbourne turniej życia. Ma już za sobą siedem wyczerpujących spotkań, a do głównej drabinki turnieju singla przebijała się przez kwalifikacje. Urodzona w Perth zawodniczka osiągnęła największy sukces w karierze w Wielkim Szlemie – wcześniej dotarła do trzeciej rundy AO w 2022 roku.

Świątek podczas weekendu grała nie tylko na korcie, ale też dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Polka przekazała na licytację swoją rakietę z autografem oraz oryginalny ręcznik z Wimbledonu 2025 roku, w którym triumfowała. Rakietę na aukcję wystawiła też Magda Linette. W zbiórkę dla WOŚP zaangażowali się także inni wybitni polscy sportowcy, jak m.in. Robert Lewandowski czy Jeremy Sochan.

Adam Godlewski

„Krótka piłka"

NIELOTY NARCIARSKIE. I NIESMAK

Indywidualny konkurs na mistrzostwach świata w lotach narciarskich przelał czarę goryczy – wbrew bowiem nazwie imprezy trener Maciej Maciusiak wystawił do rywalizacji Piotra Żyłę i trzech nielotów. A w efekcie tego – więcej zawodników w decydujących seriach w Oberstdorfie mieli Finowie i Szwajcarzy, a my spadliśmy do poziomu ligi tworzonej przez „jedynaków" z Bułgarii, Francji, Włoch i Ukrainy – a zatem nacji, oczywiście przy całym dla nich szacunku, w skokach narciarskich odgrywających rolę marginalną.

Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy – w naszych skokach w przededniu zimowych igrzysk jest gorzej niż źle. Przed rokiem wydawało się, że kadra Biało-Czerwonych osiągnęła już dno pod wodzą Thomasa Thurnbichlera, którego zawodnicy mieli już serdecznie dość, i że pod kierunkiem lubianego przez reprezentantów Maciusiaka będzie mogła wyłącznie się odbić. Tymczasem w obecnym sezonie katastrofa jest jeszcze większa. A oceniając uczciwie – nie tylko jesteśmy ze skokami mega głęboko w dupie, ale też tak bardzo się tam urządziliśmy, że nie widać żadnych symptomów, iż w dającej się określić przyszłości stamtąd się wydobędziemy.

Trwający sezon ma wymiar sentymentalny dla Kamila Stocha, którego organizatorzy i kibice poszczególnych konkursów i całych międzynarodowych imprez żegnają z pompą i szacunkiem należnym wielkim mistrzom. I słusznie, bo nasz as był jednym z największych w historii całej dyscypliny, i na okazywane względy po prostu zasłużył osiągniętymi wynikami. Z wyraźnym jednak naciskiem na czas przeszły – bo właśnie BYŁ… I to już dość dawno temu.

Na to, aby wymienić sukcesy Kamila nie starczyłoby tu miejsca, ale tym bardziej powinien on – dla własnej higieny i legendy – zakończyć karierę po igrzyskach w Pekinie w roku 2022. A najpóźniej po sezonie 2022-23, kiedy jeszcze – zwłaszcza w okolicach Turnieju Czterech Skoczni – nawiązywał walkę z czołową 10 na świecie, ale po raz pierwszy od lat nie wskoczył na podium. Bo później już ani razu nie zmieścił się w TOP10. I obecnie jest mocno… przeterminowany. A przecież naprawdę wielcy mistrzowie – pokroju Adama Małysza – wiedzieli, kiedy ze sceny zejść. Niepokonanym, a w każdym razie bez szkody dla swego dorobku.

Szkoda, że Stochowi zabrakło takiej samoświadomości. W efekcie bowiem teraz widocznie brakuje mu klasy, i to nie tylko tej sportowej. Dziś oglądamy nieradzącego sobie z nowymi przepisami i/lub uwarunkowaniami sprzętowymi, a przede wszystkim młodszą konkurencją i niepotrafiącego wyjaśnić przyczyn tej bezradności gościa. I niestety, wielu kibiców – być może nawet większość – w pamięci zachowa tę wersję Kamila, a nie tę naprawdę magiczną z najlepszych sportowo lat. Naprawdę żal takiego rozmieniania się na drobne. A wręcz straszna jest wizja, że jednego z największych gigantów skoków w najsłabszej formie zobaczymy w pożegnalnych igrzyskach. Kamilu, po co ci to było?!

Jedyną osobą, która naprawdę w Oberstdorfie odleciała, w naszej ekipie okazał się selekcjoner Maciuciak, który podtrzymał deklarację, że w konkursach olimpijskich polscy skoczkowie będą walczyli o medale. Trenerze, litości! Naprawdę nie ma sensu mocniej się pogrążać…

Kazimierska pobiła rekord Chojeckiej sprzed 23 lat

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Klaudia Kazimierska podczas mityngu w Bostonie, zajmując trzecie miejsce, poprawiła halowy rekord Polski w biegu na 1500 m sprzed 23 lat. Drugi na 800 m był Filip Ostrowski.

Klaudia Kazimierska, finalistka igrzysk olimpijskich 2024 w Paryżu i mistrzostw świata 2025 w Tokio, wypełniła minimum na halowe mistrzostwa świata w Toruniu (20-22 marca). W Bostonie finiszowała trzecia, ale bieg miał mocną obsadę. Wygrała z najlepszym w tym roku rezultatem Kenijka Dorcus Ewoi – 4.01,22.

Dotychczas rekord Polski należał do Chojeckiej i wynosił od 2003 roku 4.03,58. Czas Kazimierskiej jest lepszy o 1,8 s.

W tym samym mityngu Amerykanin Josh Hoey czasem 1.42,50 poprawił halowy rekord świata w biegu na 800 m. Poprzedni najlepszy rezultat należał od 1997 roku do Duńczyka Wilsona Kipketera – 1.42,67.

Drugi w tym biegu był Filip Ostrowski – 1.44,68. To najlepszy w tym roku wynik w Europie i drugi w historii polskiej lekkiej atletyki. Rekord kraju należy od 2012 roku do Adama Kszczota – 1.44,57.

Ostrowski, podobnie jak Kazimierska, wypełnił minimum na halowe mistrzostwa świata w Toruniu.

Porażka na Eurow futsalu

Futsalowa reprezentacja Polski przegrała z Węgrami 2:4 (2:1) w swoim pierwszym grupowym meczu mistrzostw Europy w słoweńskiej Lublanie.

Zespół węgierski – teoretycznie – powinien być najłatwiejszym rywalem Polaków w grupie, ale w sobotni wieczór okazał się lepszy.

Zawodnicy reprezentacji Polski w meczu z Węgrami oddali 49 strzałów na bramkę rywala. W pierwszej kolejce mistrzostw Europy więcej uderzały tylko dwa zespoły – Ukraina (53 strzały) i Czechy (66 strzałów).

Sebastian Leszczak z BSF-u ABJ Powiat Bochnia oddał po 6 celnych i niecelnych uderzeń, a 3 jego próby zostały zablokowane. Mikołaj Zastawnik z Rekordu Bielsko-Biała strzelał 11 razy, w tym 4 niecelnie.

Dla Biało-Czerwonych to trzeci z rzędu i czwarty w historii występ w mistrzostwach Europy. Turniej jest rozgrywany w Słowenii, Litwie i Łotwie. Polacy dotychczas nie wygrali meczu na Euro, mają na koncie dwa remisy.

Polska zagra w Lublanie jeszcze w Włochami (wtorek, godzina 20.30) i Portugalią (czwartek, godzina 20.30). Do ćwierćfinału awansują po dwie drużyny z każdej z czterech grup.

– Ten mecz przegraliśmy na poziomie mentalnym. Straciliśmy kapitana (Tomasza Kriezela po czerwonej kartce w 14. minucie – przyp. red.) i później moi zawodnicy nie grali już dobrze, nie czuli się pewnie – stwierdził selekcjoner Błażej Korczyński.

W Pucharze Świata w szpadzie w Dosze w 1/16 finału Alicja Klasik uległa Amerykance Anne van Brummen 13:15,Barbara Brych nie sprostała Francuzce Camille Nabeth 13:14, a Damian Michalak przegrał z Węgrem Tiborem Andrasfim 11:15. W Pucharze Świata w szabli w Salt Lake City Zuzanna Cieślar była 38., a Maria Więckiewicz zajęła 57. miejsce. Żadnemu z Panów nie udało się przebić do czołowej „64".©℗

FOT. KLAUDIA KAZIMIERSKA/FACEBOOK

Klaudia Kazimierska na mitingu w Bostonie poprawiła halowy rekord Polski na 1500 m sprzed 23 lat

eprasa.pl 93e66bd1eb

Faworyt odleciał konkurencji

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **Konkurs indywidualny MŚ w lotach w Oberstdorfie potwierdził, że z naszymi skokami nie jest dobrze. Do tego wokół ogłoszenia kadry olimpijskiej są kontrowersje.**

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Słoweniec Domen Prevc w tym sezonie zdominował rywalizację skoczków narciarskich

Zacznijmy od powołań trenera Macieja Maciusiaka na igrzyska Mediolan - Cortina D'Ampezzo. Miał znacznie trudniejsze zadanie niż poprzednicy, bo wybierał nie pięciu, a tylko trzech zawodników, więc wiadomo było, że nie wszyscy (nie tylko skoczkowie) będą zadowoleni. Pewniakiem był jedynie najlepszy tej zimy w naszej ekipie, debiutujący w PŚ Kacper Tomasiak. Numerem 2 w kadrze był Kamil Stoch, skakał bez dawnego błysku, ale nieźle i dość obiecująco. Tyle że ostatnio w Zakopanem się pogubił, a w MŚ w lotach poprawy nie było widać.

Te dwa nazwiska nie budzą kontrowersji. Są one natomiast przy trzecim z powołanych - Pawle Wąsku. Nie można powiedzieć, że w tym sezonie skakał lepiej niż Dawid Kubacki czy Maciej Kot (Piotr Żyła i Aleksander Zniszczoł z tego wyścigu odpadli w zasadzie wcześniej), niemniej to on uzupełnił kadrę.

Najwyraźniej wzięto pod uwagę ranking olimpijski FIS (co zresztą zapowiadano przed sezonem), do którego punkty zdobywało się w zimie i lecie przez ostatnie kilkanaście miesięcy, a to Wąsek, mimo gorszej formy obecnie, był w nim najwyżej ze wszystkich Polaków. Ponadto, w odróżnieniu od Kota i Kubackiego to zawodnik - choć to brutalne stwierdzenie - lepiej rokujący na przyszłość. W tym roku kończy 27 lat, a koledzy z kadry - 35 i 36. Do tego oni nie są w aż takiej dyspozycji, by dawać nadzieję na walkę o czołowe lokaty.

- Ja muszę to przyjąć na klatę. Wiem, jak skakałem od początku sezonu, wiem, że nie dałem trenerowi wystarczających argumentów, żeby dostać ten kredyt zaufania na igrzyska. Raz taki kredyt dostałem, wróciłem z medalem, może teraz ktoś inny tego potrzebuje, żeby też mógł osiągnąć fajny wynik - tak Dawid Kubacki ocenił decyzję przed kamerą Eurosportu.

Kadra na IO została podana tuż przed MŚ w lotach. Do Oberstdorfu nie pojechali Tomasiak i Wąsek. W konkursie indywidualnym na mamuciej skoczni Polacy nie odegrali większej roli (niedzielna drużynówka zakończyła się po zamknięciu wydania). Cała zgłoszona czwórka awansowała do konkursu, ale patrząc na skoki i formę, można było mieć obawy, czy przebrną pierwszą serię. Ostatecznie szybko odpadli Zniszczoł (33.), Stoch (34.) i Kubacki (35.).

Do dalszej rywalizacji - łącznie cztery serie przez dwa dni - dostał się tylko Żyła. Na półmetku był 16., z pewną szansą na powalczenie o czołową dziesiątkę, do której tracił 13,4 pkt. „Wewiór" takiego ataku nie przypuścił, ale generalnie ze swojego występu może być zadowolony. Słabszy wynikowo był tylko trzeci skok (188,5 m), po nim w praktyce mógł zapomnieć o „10". Po finałowej serii Polak ostatecznie poprawił się o jedno „oczko" był 15.

Bohaterem mistrzostw świata został Słoweniec Domen Prevc. Lider klasyfikacji Pucharu Świata, na lotach w Oberstdorfie rządził niepodzielnie, zdeklasował konkurencję. Po pierwszym dniu prowadził z przewagą 14,3 pkt nad Renem Nikaido. W pierwszym skoku w sobotę zszokował obserwatorów i w zasadzie przyklepał złoto. Obniżono mu belkę startową o 4 pozycje, a i tak poleciał najdalej, na 232 m, o ponad 10 metrów więcej niż naciskający go Japończyk (ostatecznie był 3., wyprzedził go Norweg Marius Lindvik). W finale tak efektownie było, ale i tak wygrał w pięknym stylu, z ogromną przewagą - 59,5 pkt

Wyniki MŚ w lotach: 1. Domen Prevc (Słowenia) 905,4 pkt (204, 224,5, 232 i 224,5 m), 2. Marius Lindvik (Norwegia) 845,9 (226,5, 212, 221 i 213,5 m), 3. Ren Nikaido (Japonia) 842,4 (230,5, 224,5, 221,5 i 220 m), 4. Jan Hoerl (Austria) 818,8 (207, 230, 211,5 i 224 m), 5. Stephan Embacher (Austria) 811,5 (209, 204,5, 212,5 i 227,5 m)... 16. Piotr Żyła (Polska) 763,9 (211, 206,5, 188,5 i 212 m), 33. Aleksander Zniszczoł (Polska) 163,7 (195 m), 34. Kamil Stoch (Polska) 162,2 (191,5 m), 35. Dawid Kubacki (Polska) 161,1 (192,5 m). ©℗

Olimpijska forma w Inzell Żurka i Ziomek-Nogal

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Damian Żurek i Kaja Ziomek-Nogal z medalami na 500 m i 1000 m Pucharu Świata w Inzell.

Damian Żurek zdobył w Inzell dwa złote medale na 500 m i srebrny na 1000 m. Tym samym sięgnął już po dziewięć „krążków" w sezonie 2025/2026.

Kaja Ziomek-Nogal wywalczyła złoto i brąz na 500 m.

Brązowy medal zgarnął również w niedzielnym wyścigu na 500 m Marek Kania.

Największe nadzieje Polski na igrzyska

26-letni zawodnik KS Pilica Tomaszów Mazowiecki, zdobywając w Inzell srebrny medal na 1000 m i dwa złote medale na 500 m, zajął drugie miejsce w całym cyklu Pucharu Świata na tych dystansach.

Na 500 m i 1000 m Żurek triumfował w styczniu w mistrzostwach Europy w swoim rodzinnym mieście. Panczenista z Tomaszowa Mazowieckiego jest jedną z największych polskich nadziei na medal w igrzyskach olimpijskich Mediolan-Cortina d'Ampezzo (6-22 lutego).

- Jestem bardzo zadowolony i cieszę się z dobrej dyspozycji na tych zawodach, tym bardziej że to ostatni start kontrolny przed igrzyskami olimpijskimi. Skupiam się na ostatnich szlifach. A czy w Mediolanie mogę być jeszcze szybszy? Zobaczymy. Mam nadzieję, że tak, ale czas pokaże - powiedział Żurek, cytowany na stronie Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego.

Kania w niedzielę stanął na najniższym podium na 500 m. Polaków rozdzielił Amerykanin Jordan Soltz.

Kaja Ziomek-Nogal (MKS Cuprum Lubin) na 500 m najpierw w piątek była trzecia, a w niedzielę triumfowała, co pozowliło jej zakończyć klasyfikację generalną Pucharu Świata na tym dystansie na drugim miejscu.

Andżelika Wójcik (AZS AWF Katowice) uplasowała się na piątej i szóstej pozycji, a Martyna Baran (WTŁ Stegny) była dziesiąta i dziewiąta, natomiast Karolina Bosiek (Pilica Tomaszów Maz.) - trzynasta.

Rekord Polski Semirunnija na 5000 m

Reprezentujący Polskę Rosjanin Władimir Semirunnij (Pilica Tomaszów Maz.), złoty medalista mistrzostw Europy na 5000 m i srebrny na 1500 m, uzyskał 6.07,81, co pozwoliło mu zająć szóste miejsce. To czas lepszy od jego dotychczasowego najlepszego wyniku - 6.09,18, który był też rekordem Polski.

W dywizji A na 1500 metrów pojechała Natalia Czerwonka, która także zaprezentuje się na igrzyskach olimpijskich w Mediolanie, w znakomitym stylu dostała się do elity, gdzie ostatecznie zajęła osiemnaste miejsce.©℗

FOT. POLSKI ZWIĄZEK ŁYŻWIARSTWA SZYBKIEGO

Damian Żurek w PŚ w Inzell zdobył złoto i srebro

Dramat Maryny Gąsienicy-Daniel. Biało-Czerwoni bez błysku przed igrzyskami

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Maryna Gąsienica-Daniel nie ukończyła slalomu giganta w czeskim Szpindlerowym Młynie, zaliczanego do alpejskiego Pucharu Świata. Polka po pierwszym przejeździe była szósta.

32-letnia zawodniczka wypadła z trasy w drugim przejeździe. Wygrała Szwedka Sara Hector, wyprzedzając Amerykanki, Paulę Moltzan oraz słynną Mikaelę Shiffrin. Gąsienica-Daniel zajmuje 26. miejsce w klasyfikacji generalnej. Biorąc pod uwagę tylko slalom gigant, Polka jest 10. W całym cyklu prowadzi Shiffrin, a w tej konkurencj liderką jest Scheib. W slalomie zadebiutowała Aniela Sawicka, zajmując 38. miejsce, wygrała Shiffrin.

Polskie skoczkinie znowu słabo

Mizernie zaprezentowały się Polki w skokach narciarskich podczas Pucharu Świata w japońskim Sapporo. W pierwszym dniu rywalizacji, Anna Twardosz była 32., a Pola Bełtowska odpadła już w kwalifikacjach. Zwyciężyła Słowenka Nika Prevc. W niedzielę Twardosz zajęła 33. miejsce, Bełtowska była 40. Ponownie wygrała Prevc, która prowadzi też w klasyfikacji generalnej. Twardosz jest 24. Bełtowska zajmuje 50. miejsce.

Saneczkarze poza „10"

Wojciech Chmielewski, Michał Gancarczyk, Nikola Domowicz i Dominika Piwkowska zajęli dziewiąte miejsce podczas zawodów Pucharu Świata w saneczkarstwie w niemieckim Oberhofie.

W parach mieszanych Mateusz Sochowicz i Klaudia Domaradzka zajęli 14. pozycję. W rywalizacji dwójek Domowicz i Piwkowska były 13., a Chmielewski i Gancarczyk uplasowali się na 14. miejscu.

Biatloniści nieco lepiej

Joanna Jakieła i Wojciech Skorusa zajęli ósme miejsce w supermikście podczas zawodów Pucharu Świata w czeskim Novym Mescie na Morave. Po dyskwalifikacji Niemców wygrali Finowie. Anna Mąka, Kamila Żuk, Jan Guńka i Marcin Zawół wywalczyli 12. lokatę w sztafecie mieszanej. Wygrali Włosi. W biegu indywidualnym na 12,5 km najlepsza z Polek Natalia Sidorowicz zajęła 11. miejsce. Kamila Żuk była 26., Anna Mąka - 40, a Joanna Jakieła - 74. W biegu na 15 km wśród mężczyzn Konrad Badacz był 22. Marcin Zawół 54., Wojciech Skorusa 60., a Jan Guńka 61.

W biegach bez finałów

Bardzo słabo wypadli Biało-Czerwoni w zawodach PŚ w biegach narciarskich w szwajcarskim Goms. Polskie sztafety kobiet i mężczyzn nie awansowały do finałów, w których startowało po 15 najlepszych duetów. Podobnie było w sprintach. Żadnemu z reprezentantów Polski nie udało się przebrnąć kwalifikacji. ©℗

eprasa.pl 93e66bd1eb